

GAZETA USTRONSKA

400!

Nr 15 (400)

15 kwietnia 1999 r.

1 zł

ISSN 1231-9651

ANONIMY DO KOSZA

Rozmowa z Pawłem Czupryną,
redaktorem naczelnym „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”

„Gazeta Ustronska” jest jedną z wielu, które pojawiły się po 1989 roku. Jak wytłumaczyłby pan ten rozwój prasy lokalnej? Praktycznie wszystkie miasta i gminy cieszyńskiego mają swoją gazetę. Są tygodniki, miesięczniki, niektóre ukazują się raz na kwartał, wszystkie jednak są gazetami urzędów miejskich lub rad i ponad to się nie wychylą. Można ewentualnie skrytykować kogoś z zewnątrz, ale kręgi związane z burmistrzem czy zarządem, nie podlegają krytyce. Wydaje mi się, że powodem, dla którego każda gmina coś wydaje jest to, że miejscowi notabie chcą, żeby o nich pisać, pisać dobrze. Ale jest to zrozumiała taktyka. My też nie piszemy źle o swoim wydawcy.

Jaka według pana powinna być gazeta lokalna?

Mogłaby być niezależna, gdyby znalazł się sponsor nie związany z układami w gminie. W przypadku naszej gazety, były plany zrobienia z „Głosu” gazety samorządowej, finansowanej przez Związek Komunalny, ale wtedy byłibyśmy zobowiązani pisać dobrze o wszystkich urzędach, radach gmin i miast. Dobrze się stało, że „Głos” funkcjonuje na takich zasadach, jak obecnie. Gazeta miejska musi podawać ciekawe, prawdziwe informacje, być wiarygodna i w pewnym sensie niezależna. Żeby nie stracić czytelników związanych z konkretną opcją polityczną, układem społeczno-towarzyskim, powinna być otwarta na opinie jednej, drugiej strony, bez własnego komentarza. Absolutnie nie należy rezygnować z „plotek”. Informacje typu: „kto z kim i za ile” są chętnie czytane. I nazwiska. Im więcej nazwisk osób jest wymienianych, tym więcej znajdzie się kupujących.

Obecnie, wobec coraz większej świadomości społeczeństwa w kwestii ochrony danych, nawet zamieszczanie artykułów typu kronika policyjna jest ryzykowne. Jak sobie radzi „Głos”?

W kronice policyjnej na pewno nie mogą pojawiać się nazwiska. Przed oskarżeniem o naruszenie dóbr osobistych bronimy się podając w miejsce danych - inicjały, zmieniając nazwiska, nawet imiona. Na tym obszarze bardzo trudno się poruszać. Kiedy wydrukowaliśmy listę właścicieli najbardziej zaniedbanych ogródków, byli rozżaleni. „Jak to” - mówili - „nie wolno wam i nie podajecie nazwisk złodziei i morderców, a nas wypisaliście.” Z takich grubszych spraw - artykuł, w którym napisaliśmy, że likwidator „Celmy” zarabia miesięcznie 250 milionów. Spotykamy się w sądzie. Na pewno bardzo ostrożnie trzeba podchodzić do wypadków, kiedy ktoś zginął. Nie rozwijamy tematu, odnotowujemy tylko zdarzenie, nie podając nawet winnego. Z jednej strony, dopóki postępowanie sądowe nie zostanie zakończone, trudno wyrokować, a po drugie, trzeba mieć wzgląd na uczucia rodziny, która ciężko została doświadczona.

Jak wyglądają kontakty gazety z czytelnikami, czy otrzymujecie dużo listów?

Listów przychodzi dużo, ale znaczna ich część to anonimy. Od razu trafiają do kosza. Często też autor listu zastrzega sobie anonimowość, pisząc: „imię i nazwisko do wiadomości redakcji”. Ludzie boją się narazić, a najbardziej utracić pracę. Dostajemy sporo listów ze skargami na właścicieli prywatnych zakładów, ale autorzy nie chcą się ujawniać. W przypadku szczególnie

(cd. na str. 2)



Fot. W. Suchta

JAKA GAZETA?

To, że Gazeta Ustronska ukazała się już 400 razy nie jest oczywiście powodem do jakichś specjalnych obchodów i jubileuszy. Uznaliśmy jednak, że jest to dobra okazja do podkreślenia dziesięcioletniej obecności GU w naszym mieście. Podobne gazety wychodzą w ościennych gminach, praktycznie we wszystkich miastach i miasteczkach Polski i jest skąd czerpać dobre wzory.

Za rok obchodzić będziemy dziesięciolecie istnienia. To będzie powód do świętowania i jubileuszu. Chcielibyśmy jednak, by nasi czytelnicy, a najwierniejsi towarzyszą GU od początku, zechcieli podzielić się swymi często krytycznymi uwagami. Będzie więc czas na picie szampana, ale nim do tego dojdzie, zastanówmy się, jaka gazeta byłaby najbliższa mieszkańcom Ustronia.

Redakcja

SPOTKANIE Z MIESZKAŃCAMI

7 kwietnia w Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie mieszkańców Jelenicy, podczas którego władze samorządowe naszego miasta reprezentowali: przewodniczący Rady Miejskiej Emil Fober, burmistrz Jan Szwarz, zastępca przewodniczącego RM Józef Waszek oraz radni: Joanna Kotarska, Andrzej Gluza, Jacek Kamiński i Stanisław Malina. Spotkanie zorganizowano, gdyż niektórzy mieszkańcy ul. Jelenica uskarżają się na uciążliwości związane z funkcjonowaniem w ich sąsiedztwie Wytwórni Naturalnych Wód Mineralnych „Ustronianka” i składu celnego RSP „Jelenica”. Początkowo mówiono o skażeniu środowiska, ostatecznie skupiono się na ciężkich samochodach jeżdżących do wytwórni i składu celnego. Mieszkańcy podnosili również, że „Ustronianka” powstała niezgodnie z planem zagospodarowania.

Witając zebranych E. Fober wyraził przekonanie, że osiągnięte zostanie porozumienie. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego jak ważne jest każde miejsce pracy. Dla rozwoju miasta przede wszystkim konieczny jest spokój społeczny i zatrudnienie.

(cd. na str. 4)

ANONIMY DO KOSZA

(cd. ze str. 1)

ostrzych listów, jeśli jest podany telefon, dzwoniemy i upewniamy się, czy napisany został przez osobę, która się pod nim podpisała. **Czy zgodzi się pan ze stwierdzeniem, że lokalna gazeta, to gazeta plotkarska.**

W moim odczuciu, ludzie mają dość polityki i bardzo poważnych tematów. Znajdują je na co dzień w telewizji, radio, gazetach ogólnopolskich. Kupując „Głos” czy gazetę miejską, chcą się dowiedzieć, co słychać u sąsiada za płotem. Rozpisując ankietę skierowaną do naszych czytelników, możemy się przekonać, że z zainteresowaniem czytane są również artykuły traktujące o historii tej ziemi, o znanych rodzinach, ich powiązaniach, koligacjach. Być może taki jest charakter cieszyńskich, że żyją tradycją i tym co dzieje się w najbliższym otoczeniu. Spotykałem się z opiniami redaktorów innych gazet regionalnych, którzy mówili, że u nich pewne artykuły by nie przeszły. „Głos” nazywany jest przez naszych czytelników „plotkora”, ale czytają.

Jaką „Głos” stosuje politykę wobec polityki?

Współwłaścicielem naszej spółki jest „Solidarność” - Region Podbeskidzie. Kiedy pojawia się kwestia dotycząca bezpośrednio Śląska Cieszyńskiego, zamieszczamy stanowisko posła, senatora związanego z „Solidarnością”. Piszemy o nich mało, zwłaszcza, że nie są stela. Cieszyńskie jest obrażone, że nie ma swojego posła i to się czuje. Wobec takich odczuć, nie możemy pisać dużo o zasiadających w Sejmie posłach z Bielska - Białej, bo ciągle jest jeszcze uraz po likwidacji poprzednich powiatów i uzależnieniu się od Bielska jako miasta wojewódzkiego. Staramy się uciekać od polityki, ale nie zawsze jest to możliwe i, co może się wydawać paradoksem, zgodne z oczekiwaniami czytelników. Ostatnio na przykład, w związku z reformą administracyjną, otrzymujemy wiele listów z pretensjami, że nie piszemy o SLD.

Czy w związku z tym, że „Solidarność” jest współwydawcą gazety, pojawiają się jakieś naciski?

Nie.

Kim są pozostali członkowie spółki?

Razem z „Kroniką Beskidzką” funkcjonujemy w ramach Spółdzielni „Prasa Beskidzka”, a ta wchodzi do spółki, w której członkami, obok naszej Spółdzielni, są: Solidarność - Region Podbeskidzie, Izba Gospodarcza i Wspólnota Polska. Spółdzielnia ma nie-



Redaktor P. Czupryna w swoim gabinecie. Fot. K. Marciniuk



Jednym z najmłodszych w sportowej rodzinie naszego regionu jest Cieszyński Klub Narciarski „Skrety”. Powstał on w sierpniu 1995 r. na bazie szkoły narciarskiej o tej samej nazwie, która przez 6 lat działała na Stożku. Klub skupia alpejczyków i teni-

sistów. Niektórzy zawodnicy uprawiają obie dyscypliny.

Najmłodszą szkołą średnią w cieszyńskim regionie, a zarazem czwartym ogólniakiem w Cieszynie, jest Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. św. Melchiora Grodzieckiego. Placówka rozpoczęła działalność we wrześniu 1997 r. Podstawą wychowania i kształcenia młodzieży jest w niej chrześcijański system wartości. Za naukę

całe 27% udziałów. Zyskiem, które wypracowuje „Głos” i „Kronika” dzielimy się proporcjonalnie, zgodnie z udziałami.

Czy jest szansa, żeby „Głos” się uniezależnił?

Tylko w takim przypadku, gdyby pozostali chcieli sprzedać udziały. To nie jest możliwe.

Czy pojawiają się naciski społeczne, kulturalne, wyznaniowe?

Każdy chciałby mieć swój kącik w gazecie - wędkarze, pszczelarze itd. Deklarują się, że będą dostarczać materiały i powstanie stała rubryka, ale tych materiałów nie otrzymujemy. Była próba stworzenia wkładki dla młodych, ale zapal minął i potem my, starzy, musieliśmy to ciągnąć. Zrezygnowaliśmy. Jesteśmy otwarci na współpracę, kontakty. Mamy stałych, zaprzyjaźnionych autorów, którzy poruszają bliskie sobie tematy, będąc jednocześnie fachowcami w danej dziedzinie. Nie możemy jednak traktować poważnie pretensji typu: „dlaczego o nas nie piszecie”, kiedy prosimy o materiały i nie otrzymujemy ich. Inny rodzaj trudności występuje, gdy są nam dostarczane informacje z zastrzeżeniem, że koniecznie, na pierwszym miejscu, trzeba wymienić prezesa, a potem jeszcze tego i tego. Artykuł, który pojawia się w gazecie musi o czymś konkretnym traktować: jakie wydarzenie miało miejsce, kiedy, kto w nim brał udział. Jeżeli prezes ma na swoim koncie szczególne osiągnięcia, to z pewnością je odnotujemy, ale nie możemy wymienić go w pierwszym zdaniu artykułu, tylko dlatego, że jest prezesem stowarzyszenia czy klubu sportowego. Osoby, które poinformowały nas o jakiejś imprezie mają też czasem żal, że z wielu wiadomości, które dostarczyły, zrobiliśmy krótką notatkę. Nie możemy jednak pisać o wszystkim, że panowała sympatyczna atmosfera, przyjemny nastrój, była ładna pogoda, świeciło słońce, chyba, że ma to konkretny związek, wpływ na zdarzenie, o którym jest mowa.

Nie jest też do końca jasne, jak należy traktować sponsorów.

Przy relacjach z niektórymi imprez, trzeba by zamieszczać książkę telefoniczną. Organizatorzy się upierają, ale z drugiej strony, jeśli pojawia się spis firm na kilka centymetrów, to wiadomo, że nikt tego nie przeczyta. Oczywiście poza zainteresowanymi właścicielami przedsiębiorstw czy sklepów. Staramy się drukować nazwy kilku najważniejszych sponsorów, żeby nie zanudzać czytelnika, ale odnotować fakt, że ktoś chciał przekazać pieniądze na sport, kulturę. Czasem zdarza się, że sponsorzy wymuszają wręcz swoją obecność na łamach. Tak jak na przykład jedna z firm finansujących drużynę piłkarską. Powiedzieli, że jeśli nie znajdzie się w tabelce ich nazwa, to przestaną dawać pieniądze na klub. Drukujemy.

Czy cieszyński dodatek do „Dziennika Zachodniego” jest zagrożeniem dla „Głosu”?

Jest miejsce dla obu gazet. Na początku myśleliśmy, że ucieknę trochę ogłoszeń, i uciekło, ale powoli klienci wracają. Skończyły się ceny promocyjne w „Dzienniku Zachodnim” i sytuacja się unormowała. Naszym atutem jest większy zasięg, ponieważ nakład wynosi 35 tys. egzemplarzy, a „Dziennika” znacznie mniej. **Czytelnicy narzekają, że w „Głosie” pojawia się za dużo ogłoszeń i reklam.**

Z czegoś musimy się utrzymywać, ale zachowujemy równowagę. Jeśli jest więcej niż 10 stron ogłoszeń, to cała gazeta zwiększa objętość do 28 stron. Optymalnie, stosunek powierzchni reklam do artykułów powinien wynosić 1:3. Kiedy dochodzi do tego, że połowę gazety zajmują reklamy, to jest „cygaństwo” wobec czytelnika.

Czy czyta pan „Gazetę Ustrońską”?

Czytam, zawsze kiedy odwiedzam córkę w Ustroniu.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

uczniowie płacą co miesiąc tzw. czesne.

W gronie ponad 200 pilotów LOT-u są tylko trzy kobiety. Jedną z nich jest skoczniarka Adelajda Szarzec - Tragacz. Za sterami samolotów AN-24 i Boeingów spędziła 5000 godzin. Lata do krajów europejskich i Afryki Północnej.

Towarzystwo Miłośników Wiosły od kilkunastu lat honoruje

zasłużonych dla tego miasta, przyznając im Medale im. J. Ochrowicza. Otrzymało je dotąd blisko dwadzieścia osób.

W połowie kwietnia 3-letnią kadencję podsumuje Macierz Ziemi Cieszyńskiej. Sprawozdanie złoży prezes Mariusz Makowski, pełniący tę funkcję od grudnia 1999 r. Wcześniej, niemal przez 16 lat tą zasłużoną dla regionu organizacją kierował Leon Miekina. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Najlepsze życzenia dla jubilatów:
Jerzy Pysz, lat 85, ul. Słoneczna 10
Anna Pietroszek, lat 90, ul. Cholewy 1

W największym narciarskim biegu masowym, jaki jest rozgrywany w Polsce, czyli w Biegu Piastów bardzo dobrze spisali się zawodnicy TRS „Siła” Ustron. Bieg zaliczany do klasyfikacji World Loped rozgrywany jest na trasie 50 km, przy czym po 30 km wycyfrowani są zawodnicy ze zbyt dużą stratą do czołówki. Wystartowało 1760 biegaczy nie tylko z Polski, 50 km przebiegło około 1200. Zawodnicy naszej „Siły” byli jednym z silniejszych teamów tej imprezy. **Henryk Gorzółka** wygrał całe zawody, zaś **Stanisław Gorzółka** był 18. Z niewielką stratą wbiegł na metę sklasyfikowany na 22 miejscu ojciec zwycięzcy **Paweł Gorzółka**. 54 miejsce zajął **Jacek Hyrnik**, a **Adolf Garnarcz** 196.



Kiedy rozpoczynamy wiosenne porządkowanie ogródków i działek, być może kusi nas, żeby nie męczyć się i spalić wszystkie pozostałości po zimie oraz kilka niepotrzebnych „drobiazgów”. Niektórzy, jak widać na zdjęciu, tej pokusie ulegają. W razie wpadki zapłacą mandat, bo palenie śmieci jest zabronione, nie wynagrodzi to jednak szkód uczynionych środowisku. W ubiegły czwartek, w centrum Ustronia było czarno od dymu, a „zapach” wskazywał jednoznacznie, co znalazło się w ognisku. Fot. W. Suchta

W niedzielę, 18 kwietnia, o godz. 11 rozpoczną się na stoku Paleńca w Ustroni Jaszowcu I zawody „O Puchar Jaszowca” w kolarstwie górskim w dyscyplinie down hill (zjazd). Zapisy prowadzone będą od 8.00 do 10.00. Wymagane jest ubezpieczenie zawodników, w razie braku, można się ubezpieczyć na miejscu. Do wzięcia udziału w imprezie zaproszeni są wszyscy zawodnicy czynnie i amatorsko uprawiający kolarstwo górskie. Zjazd będzie się odbywał w kategoriach wiekowych i według płci na zasadach regulaminów dotyczących tej dyscypliny. Przewidywane są nagrody za poszczególne konkurencje i za cały jednoroczny cykl w innych przewidywanych konkurencjach. Bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 854-25-22, 854-27-36 oraz 0602-599-829.

Klub Propozycji w Ustroni zaprasza na prelekcję Jerzego Marcolę zatytułowaną „Kontrasty społeczne w Indiach i Nepalu”, połączoną z prezentacją przeźroczy. Spotkanie odbędzie się w poniedziałek, 19 kwietnia, o godz. 17.00 w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”, ul. 3 Maja 68.

Ci, którzy od nas odeszli:
Jan Kocjan, lat 46, ul. Źródłana 80
Karolina Szczepańska, lat 86, ul. A. Brody 29
Michalina Rej, lat 72, ul. Grażyńskiego 7

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze GU, w relacji z sesji Rady Miejskiej, napisałam, że **Maria Komadowska** jest Naczelnikiem Wydziału Finansowego UM. Tymczasem pełni ona obowiązki skarbnika miasta. Monika Niemiec

KRONIKA POLICYJNA

2.04.99 r.

O godz. 10.45 na skrzyżowaniu ulic Cieszyńskiej z Katowicką kierujący fiattem 126 p mieszkaniec Ustronia wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Warszawy jadącym hondą civic.

2.04.99 r.

O godz. 16.00 zgłoszono włamanie do będącego w budowie domu przy ul. Gałczyńskiego. Łupem padły zawory do grzejników, czujniki do lamp halogenowych, aparat fotograficzny. Straty oszacowano na około 1000 zł.

2.04.99 r.

O godz. 23.30 na ul. Źródlanej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Kiczyc kierującego fiattem 125 p. Badanie alkomatem wykazało 0,79 prom.

3.04.99 r.

O godz. 2.40 na ul. Katowickiej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Warszawy kierującego fordem mondeo. Badanie alkomatem wykazało 1,60 prom.

5.04.99 r.

O godz. 2.00 na ul. Dominikańskiej kierujący fiattem 126 p mieszkaniec Zebrzydowic zjechał drogę i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Wodzisławia jadącym mercedesem. (MP)

STRAŻ MIEJSKA

1.04.99 r.

W trakcie kontroli porządkowej Zawodzia sprawdzano ul. Gościńską i szlak turystyczny wzdłuż potoku. Właścicielowi jednej z posesji nakazano zaprowadzenie porządku.

1.04.99 r.

Interweniowano na jednej z posesji przy ul. Lipowskiej. W trakcie kontroli okazało się, że jedno z drzew podtrzymują tylko gałęzie sąsiednich drzew, a w razie zawalenia, zagrożone jest przyłącze gazu. W trakcie wizji lokalnej potwierdzili to pracownicy Wydziału Ochrony Środowiska UM i wydali decyzję o wycięciu drzewa.

2.04.99 r.

Interweniowano w Urzędzie Miejskim, skąd wyprowadzono pijanego mężczyznę zakłócającego spokój.

2.04.99 r.

Interweniowano w sprawie wypalania trawy przy ul. Kamiennej. Po przyjeździe na miejsce, sprawców już nie zastano. Zgłoszenie było anonimowe.

Straż Miejska zwraca się z prośbą, by w przypadku stwierdzenia wypalania, podawać nazwisko zgłaszającego. Nawet jeśli uda się ustalić sprawcę, bez świadków, nie ma żadnych szans ukarania go, a tym samym zapobiegania temu groźnemu zjawisku.

3.04.99 r.

Interweniowano w sprawie potrącenia sarny przez samochód na ul. Cieszyńskiej.

5.04.99 r.

Na wniosek mieszkańców interweniowano w Hermanicach, gdzie młodzież świętując lany poniedziałek czerpała wodę z hydrantów przeciwpożarowych. Po przyjeździe na miejsce wszystkie hydranty były już zakręcone. Patrolowano dzielnicę.

5.04.99 r.

W godzinach popołudniowych starano się rozładować sięgający 1 kilometra korek na drodze na Równicę. Na dole informowano kierowców, by wstrzymali się z wjazdem na szczyt.

6.04.99 r.

W trakcie kontroli okolic Szpitala Uzdrawiskowego i Zakładu Przyrodolecznictwa, ukarano obywatelkę Rumunii za handel bez zezwolenia.

6.04.99 r.

Otrzymało zgłoszenie o zakłócaniu spokoju przez grupę pijanej młodzieży w Parku Łazarów. Jednego z młodych ludzi, który zachowywał się agresywnie odwieziono na policję, reszta rozeszła się domów.

7.04.99 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano właściciela jednego ze sklepów w centrum miasta za rozwieszanie plakatów na drzewach. Za to samo wykroczenie był już karany wcześniej. (mn)

PODZIĘKOWANIA

W imieniu całej społeczności Szkoły Podstawowej Nr 1 w Ustroni serdecznie dziękuję za przekazanie kwoty pieniężnej na rzecz naszej szkoły Zarządowi Koła Łowieckiego „Jelenica” w Ustroni.

Dyrektor SP 1 w Ustroni Bogumiła Czyż

Uczniowie i dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 1 w Ustroni serdecznie dziękują Nadleśnictwu Ustron za nieodpłatne przekazanie sadzonek drzewek na rzecz naszej szkoły.

Gazeta Ustrńska 3

SPOTKANIE Z MIESZKAŃCAMI

(cd. ze str. 1)

— Ciekawa jestem po co nas tu zaproszono — mówiła przewodnicząca Rady Osiedla Centrum **Lesława Pioskowiak**, która równocześnie stwierdziła, że mieszkańcy nie zgadzają się z uchwałą RM o przekwalifikowaniu terenów rolniczych na przemysłowe. Dodatkowo uchwałę podejmowali radni, którzy nie mieszkają w tej dzielnicy. O planowanych zmianach nie poinformowano też ośrodków wczasowych na Jelenicy.

J. Szwarz wyjaśniał, że dawniej była tam bardzo uciążliwa hodowla. Pozostały zabudowania, które zostały wykorzystane. Niestety zrobiono to niezgodnie z planem zagospodarowania, lecz jest to błąd poprzedników, z którym trzeba coś zrobić. Produkcja wody mineralnej jest jak najbardziej ekologiczna, a z drugiej strony nie można dopuścić do likwidacji zakładu dającego pracę. Aby całą sprawę unormować, Rada podjęła uchwałę o przekwalifikowaniu działek z rolniczych na przemysłowe, ale dotyczy to wyłącznie działek na których obecnie stoi zakład. Takie wyjaśnienie burmistrza nie dla wszystkich było zrozumiałe. Dalej mieszkańcy twierdzili, że cała Jelenica zostanie zabudowana zakładami przemysłowymi. Ciągłe ponawiano pytanie, jak doszło do tego, że powstała tam rozlewnia wód. Burmistrzowi zarzucano, że w ubiegłej kadencji mówił co innego, a teraz broni „Ustronianki”.

— Dawniej mówiłem i teraz potwierdzam, że decyzję o lokalizacji zakładu wydano niezgodnie z prawem — odpowiadał J. Szwarz. — Co mam teraz zrobić? Popieścić harakiri za błąd poprzedników?

Burmistrz raz jeszcze wyjaśnił, że zmiany dotyczą jedynie legalizowania istniejącego stanu rzeczy. Można oczywiście pójść w innym kierunku, ale oznacza to wybranie bezrobocia i zastoju. Jeżeli zaś transport ciężkich samochodów jest niebezpieczny, to firmy tam działające zgodziły się wybudować chodnik.

Takie wyjaśnienie dalej nie zadowalało niektórych zebranych. „Po co nam rozlewnia wód”, „Zlikwidować” — pokrzykiwano. Stałe powracano do obrazu Jelenicy, gdzie drzewa, zastąpił las kominów zakładów przemysłowych. Niewiele dawały kolejne wyjaśnienia, że zmiany planu dotyczą jedynie działek, na których wytwórnia już stoi. Głos zabrali również radni. J. Kamiński poinformował, że wraz z J. Kotarską odwiedzili zakład „Ustronianki” na Jelenicy i nie stwierdzili jakiegokolwiek zanieczyszczenia środowiska. Zakład jest czysty, posiada podłączenia do kolektorów, bada się kwasowość i zasadowość ścieków. J. Kamiński mówił też o podatkach, które do miasta odprowadza „Ustronianka” oraz o licznych darowiznach.

— Nas to nie interesuje! Darowizny są z pieniędzy zakładu a nie pensji! — pokrzykiwano z sali. J. Kamiński stwierdził na to, że chce jedynie przedstawić obraz firmy, na który składa się również przestrzeganie zasad ochrony środowiska i korzyści jakie czerpie cała społeczność z funkcjonowania zakładu.

J. Waszek zaznaczył, że ta sprawa pojawiała się jeszcze w ubiegłej kadencji. Wtedy to wizytował zakłady „Ustronianki” i nie stwierdził, by były uciążliwe dla środowiska. Uciążliwy może być jedynie transport. Nie można jednak wszystkiego likwidować, trzeba natomiast rozwiązywać problemy.



Firmy wybudują chodnik.

Fot. W. Suchta

Prezes RSP „Jelenica” a równocześnie radny A. Gluza raz jeszcze podkreślił, że dawniej na Jelenicy prowadzono uciążliwą dla sąsiadów hodowlę. Po protestach mieszkańców zlikwidowano ją. Teraz znajduje się tam skład celny, okazuje się niestety, że ponownie dla niektórych uciążliwy. Aby jednak sprostac postulatowi mieszkańców trzy firmy: „Ustronianka”, PSS „Społem” i RSP „Jelenica” postanowiły wybudować chodnik. Również postanowiono o nieodpłatnym przekazaniu miastu terenów, by można było wykonać zjazd dla tirów ul. Wierzbowa.

S. Malina zauważył, że są osoby, którym zawsze wszystko przeszkadza. Obecnie mówi się o uciążliwości transportu, a co przykładowo mają powiedzieć mieszkańcy os. Manhattan o uciążliwości obwodnicy. Radny stwierdził, iż uważa kroki podjęte przez Radę i burmistrza, za idące w dobrym kierunku.

Zdaniem J. Kotarskiej w tym wypadku usankcjonowanie naruszenia prawa może być w rezultacie korzystne dla wszystkich.

— Dopóki nie byłam radną nie wiedziałam jak niski jest budżet miasta — mówiła J. Kotarska. Dlatego dla gminy jest korzystniej, gdy ma na swym terenie firmy przynoszące dochody. Jedynie to gwarantuje rozwój.

— Zastanawiam się, skąd tyle złości i nienawiści — mówił obecny na spotkaniu właściciel „Ustronianki” **Michał Bożek**. Podkreślił on, że często ci, którzy najgłośniejsze krzyczą, nic nie zrobili dla miasta, dla kraju. A dziś „Ustronianka” zatrudnia 300 osób. Jak one sobie poradzą bez tego zakładu. Firma nie upadnie po likwidacji jej małej części. Już dziś „Ustronianka” ma zakłady poza Ustroniem, jednak tu spływają podatki. Gdy Ustron nie chce takiej firmy można się przenieść gdzie indziej.

— Dlaczego tu w Ustroniu rozrabiamy, podpuszczamy — mówił M. Bożek. — Popatrzmy na te miliardy, które odprowadziliśmy do skarbu państwa, na wybudowany nowy zakład. W każdym uzdrowisku jest wytwórnia wód. (...) Dobrze, że w tym kraju szczytujemy się wieloma sprawami, ale ktoś na to zapracował. A psuć może każdy. Powiedzmy sobie o co nam chodzi. Czy wszystko likwidować? Co reklamować? Te ciągle pyskówki i samochody w centrum? (...) Nowe władze miasta chcą coś zrobić. Nie można od początku im przeszkadzać. Jeżeli kogoś uraziłem, przepraszam. Ale proszę - szanujmy się.

— Cokolwiek będzie się robić w Ustroniu musi to przejść przez Radę — mówił E. Fober. — Nie dopuścimy do dewastacji środowiska, bo przecież z tego żyjemy. Zasługi pana Bożka wszyscy znamy, ale też ma on rację, gdy mówi o złośliwościach. Do mnie dochodzą różne pisma. Atakuje się inne firmy w mieście, a przecież na całym świecie zabiega się o ludzi mogących inwestować i dających innym pracę. Dziś za pracę się jeździ. Koło biznesmena chodzi się jak koło świętości. Niestety niektórzy myślą jeszcze kategoriami komunistycznymi. Cienimy ludzi, którzy dają pracę, powodują rozwój. (...) Źródła finansowania z Warszawy, centralne, wyschły. Dzisiaj wszystko dzieje się w terenie. Jeżeli więc nie będziemy mieli swoich przedsiębiorców, to co się z miastem stanie? Mamy 6000 miejsc noclegowych, a nawet konferencji nie można zrobić, bo sali nie ma. Tu trzeba jeszcze wiele zbudować, a przecież już raz tak było, że z Ustronia wypędzono chętnych do inwestowania. Chcemy coś dla tego miasta zrobić. Jest to już ostatnia szansa dla Ustronia. Popatrzmy co się dzieje w Polsce i na świecie, a nie bazujmy na starych kategoriach myślenia, że wczasowicze tu przyjadą, bo nie mają wyboru, że skierowania do sanatoriów napłyną z góry.

— Starajmy się rozwiązać problem — mówił raz jeszcze J. Szwarz. — Musimy gospodarować tak, by mieszkańcy byli z tego zadowoleni. Później ma się pretensję, że nie ma drogi, nie ma oświetlenia itp. A to kosztuje. Powiedzcie z czego ma miasto na wszystko brać. Ostatni budżet opracowywaliśmy dniami i nocami, by znaleźć pieniądze na dokończenie SP-1. Problemy to nie tylko Jelenica. Przychodzą mieszkańcy innych dzielnic. W Hermanicach mają zanieczyszczoną wodę w studniach, bo budowano na zasadzie - szambo, studnia, szambo, studnia... Musieliśmy dać tam pieniądze na wodociąg, bo by się ludzie potruili. To grozi kompromitacją na skalę kraju. (...) Szukamy każdej złotówki, żeby ludziom pomóc żyć.

W końcowej części spotkania poruszano inne problemy dzielnicy, jak np. zbyt wąski mostek, czy remont ul. Myśliwskiej. Co do funkcjonowania rozlewni „Ustronianki” na Jelenicy, większość zebranych przychyliła się do wyjaśnienia i rozwiązania problemu zgodnie z zamierzeniem władz samorządowych.

Wojśław Suchta

PRZETARGI

Zarząd Miasta Ustronia, Rynek 1, tel. 854-26-09
ogłasza przetarg nieograniczony na:
CZYSZCZENIE KANALIZACJI DESZCZOWEJ ULIC
I DRÓG W USTRONIU

Wymagany termin realizacji zamówienia **14.05.1999 r.**

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego, pok. 32 w godz. od 8.00 do 14.00 w dni robocze (tel. 854-26-09).

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Ustroniu (II piętro, pok. 32) w terminie do **23.04.1999 r. do godz. 9.00.**

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona: „Przetarg - czyszczenie kanalizacji”.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Naczelnik Wydziału IGG mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 854-26-09).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie UM w sali sesyjnej nr 24 w dn. **23.04.1999 r. o godz. 12.00.**

Zarząd Miasta Ustronia, Rynek 1, tel. 854-26-09
ogłasza przetarg nieograniczony na:
ODNOWIENIE OZNAKOWANIA
POZIOMEGO ULIC I DRÓG W USTRONIU

Wymagany termin realizacji zamówienia **7.05.1999 r.**

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego, pok. 32 w godz. od 8.00 do 14.00 w dni robocze (tel. 854-26-09).

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Ustroniu (II piętro, pok. 32) w terminie do **23.04.1999 r. do godz. 9.00.**

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona: „Przetarg - prześcicia dla pieszych”.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Naczelnik Wydziału IGG mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 854-26-09).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie UM w sali sesyjnej nr 24 w dn. **23.04.1999 r. o godz. 12.30.**

Zarząd Miasta Ustronia, Rynek 1, tel. 854-26-09
ogłasza przetarg nieograniczony na:
UTRZYMANIE OZNAKOWANIA PIONOWEGO
ULIC I DRÓG W USTRONIU

Wymagany termin realizacji zamówienia **1999 r.**

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego, pok. 32 w godz. od 8.00 do 14.00 w dni robocze (tel. 854-26-09).

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Ustroniu (II piętro, pok. 32) w terminie do **23.04.1999 r. do godz. 9.00.**

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona: „Przetarg - oznakowanie pionowe”.

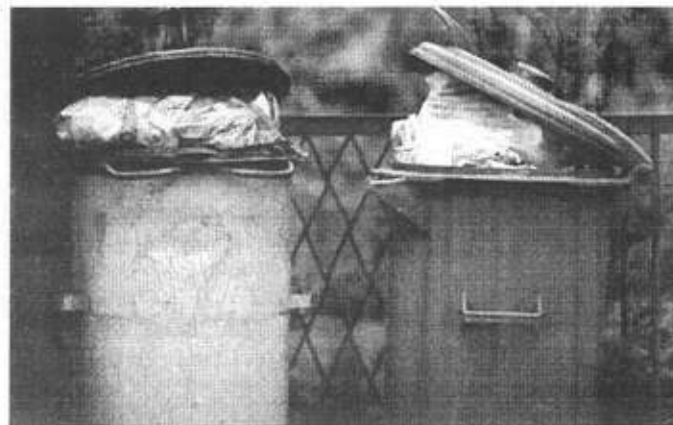
Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Naczelnik Wydziału IGG mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 854-26-09).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie UM w sali sesyjnej nr 24 w dn. **23.04.1999 r. o godz. 11.30.**



Szukam resztek...

Fot. W. Suchta



Pękam z dobrobytu...

Fot. W. Suchta

PRZETARGI

Zarząd Miasta Ustronia, Rynek 1, tel. 854-26-09
ogłasza przetarg nieograniczony na:
REMONT ULICY JODŁOWEJ

po budowie kanalizacji sanitarnej na odcinku

o długości 480 m i szerokości 4 m,

wykonanie podbudowy i nawierzchni asfaltowej.

Wymagany termin realizacji zamówienia **25.06.1999 r.**

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego, pok. 32 w godz. od 8.00 do 14.00 w dni robocze (tel. 854-26-09).

Cena formularzy: 10 zł.

Zamkniętą kopertę oznaczoną napisem: „Przetarg - ul. Jodłowa”, zawierającą ofertę, należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Ustroniu (pok. 32) w terminie do **23.04.1999 r. do godz. 9.00.**

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Naczelnik Wydziału IGG mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 854-26-09).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie UM w sali sesyjnej nr 24 w dn. **23.04.1999 r. o godz. 13.00.**

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W postępowaniu mogą brać udział oferenci spełniający wymogi określone w ustawie o zamówieniach publicznych oraz w informacji o warunkach zamówienia.

Zarząd Miasta Ustronia, Rynek 1, tel. 854-26-09
ogłasza przetarg nieograniczony na:
REMONT ULICY MIEDZIANEJ
na odcinku o długości 232 m i śr. szerokości 3,2 m,
wykonanie podbudowy i nawierzchni asfaltowej.

Wymagany termin realizacji zamówienia **25.06.1999 r.**

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego, pok. 32 w godz. od 8.00 do 14.00 w dni robocze (tel. 854-26-09).

Cena formularzy: 10 zł.

Zamkniętą kopertę oznaczoną napisem: „Przetarg - ulica Miedziana”, zawierającą ofertę, należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Ustroniu (pok. 32) w terminie do **23.04.1999 r. do godz. 9.00.**

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Naczelnik Wydziału IGG mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 854-26-09).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie UM w sali sesyjnej nr 24 w dn. **23.04.1999 r. o godz. 13.30.**

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W postępowaniu mogą brać udział oferenci spełniający wymogi określone w ustawie o zamówieniach publicznych oraz w informacji o warunkach zamówienia.

Ogłoszenia drobne

Wideo rejestracja SVHS i VHS.
Tel. 854-43-57.

DYWANOCZYSZCZENIE.
Tel. 854-38-39.

Bramy i ogrodzenia kute. STEIN
METAL. Tel. 0-603-376-276 lub
tel. grzecznościowy 854-17-69.

Ocieplanie 48 zł/m² z materiałami, tyn-
kowanie, murowanie i remonty.
Tel. (0-32) 422-66-06.

Bramy przesuwane i skrzydłowe (au-
tomatyka). Kompleksowe wykonywa-
nie ogrodzeń ozdobnych oraz siatko-
wych wraz z podmurówką, balustrady
ozdobne, kraty. METAL-PLOT -
Ogrodzenia. Cieslar Marek, Ustroń, ul.
Dominikańska 24a.
Tel. 854-51-06, 0601-516-854.

03-717 Warszawa, Kłopotowskiego
4/44, Kowalski - zamienię kawalerkę
na miejscowość podgórska.

Ścinka drzew, wycinka sadów.
Tel. 855-37-19.

Brakstwo, ogrodzenia, kopanie stu-
dzen. Tel. 855-37-74.

Zatrudnimy osoby do sprzedaży na
stoiskach promocyjnych „REMAKO”.
Zgłoszenia - stoisko „Remako”, PP
Uzdrowisko Ustroń, ul. Sanatoryjna 5,
tel. 056 651 08 56.

Sprzedam mini wieżę PHILIPS FW
630 - CD, tuner, 2x magnetofon, gło-
sniaki 3-drożne, 2x45W + bassrefleks.
Stan bardzo dobry. Cena 950 zł.
Tel. 854-83-52 po 17.

OPONY! Kormoran, Dębica, Dunlop,
Firestone, Kleber, Barum, Bridgestone
i inne po atrakcyjnych cenach oferu-
je firma AUTO-GUM, Janusz Ku-
bala, Ustroń, ul. Lipowczana 12. Tel.
854-28-13.

Hotel Jaskółka

ZATRUDNI BUFETOWĄ W KAWIARNI

Informacja o warunkach
zatrudnienia - osobiście.
Ustroń, ul. Zdrojowa 10

Sprzedaję świerków ozdobnych srebr-
nych i turkusowych od 100 - 120 cm.
Ustroń, tel. 854-40-29.

Udostępnię miejsce na wyspę ziemi w
Goleszowie. Tel. 852-76-23.

Sprzedam kamping - altankę drewnia-
ną na działkę.
Ustroń, ul. Akacjowa 106.

Sprzedam rower górski młodzieżowy
i glukometr. Tel. 854-39-68.

Fotelik samochodowy do 25 lub 36 kg
rozkładany kupię.
Tel. 855-14-58 po 18.

Sprzedam barakowóz mieszkalny jako
zaplecze budowlane.
Tel. 0601-498-614.

Gabinet masażu leczniczego, ul. Ko-
ścielna 5, Ustroń, tel. 854-26-93.

Sprzedam suknię ślubną, rozmiar 38.
Tel. 854-35-55.

Wynajmę pomieszczenie na działal-
ność gospodarczą w Ustroniu.
Tel. 854-70-11.

Kawalerka do wynajęcia. Tel. 854-31-08.

Przyjmę opiekunkę do 10-miesięcz-
nego dziecka. Tel. 854-19-45 lub 854-
32-22.

Absolwent Uniwersytetu Jagielloń-
skiego udziela korepetycji z historii.
Tel. 851-40-29.

DYŻURY APTEK

Do 17 kwietnia apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja.
Od 17 do 24 kwietnia apteka „Na Zawodzie” przy ul. Sanatoryjnej.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.

— Ustronska Galeria Sztuki Współczesnej B&K Heczko - wystawa i sprzedaż
prac ustronskich twórców.

Wystawy czasowe:

— Malarstwo Rodziny Konarzewskich

— Instrumenty dęte XX wieku z kolekcji Mariana Sieradzkiego

— Wystawa rysunków A. Mleczki.

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13,
niedziele 10 - 13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96

— Druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej.

Oddział czynny: we wtorki 9 - 18, w środy, czwartki 9 - 14, w piątki, soboty 9 - 13.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczko

ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

Biurowo Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 854-54-58.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08. Czynne: 9-17.

Stala wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

IMPREZY KULTURALNE

19.4

17.00

Klub Propozycji „Kontrasty społeczne w In-
diach i Nepalu” prelekcja Jerzego Marcola.
Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”
„Narkomanka”. Program edukacyjny dla
szkół. MDK „Prażakówka”.

22.4

10.00

SPORT

16-18.4

9.00

Zawody Lotniowo - Paralotniowe o Puchar
Burmistrza Miasta Ustronia.

23-25.4

Równica lub Czantoria
(w zależności od kierunku wiatru).

23.4

10.00

Międzyszkolne Zawody Latawców.
Stadion KS Kuźnia.

24.4

16.00

Liga Okręgowa. Mecz piłki nożnej.
Kuźnia Ustroń - Zaporę Porąbka.

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

14-15.4

17.00

Długo i szczęśliwie

16-21.4

19.00

Blade wieczny łowca

18.45

Półmrok

20.00

Śmiertelny rejs

Nocne Kino Premier Filmowych

15.4

21.00

Życie jest piękne

22.4

20.30

Cienka czerwona linia

złota jesień codziennie po godz. 16⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰
OTWARTE FUNDUSZE EMERYTALNE Ustroń, ul. Dominikańska 26 tel. 854-32-04

RZETELNA INFORMACJA I PODPISYWANIE UMÓW

UBEZPIECZENIA
Fundusze Emerytalne



Polańska 35
[obok szkoły w Polanie]
tel. 8543000



Życzenia od młodzieży.

Fot. W. Suchta

TE DEUM za XX lat posługi kapłańskiej

Ks. kanonik Antoni Sapota - po prostu kapłan

Urodził się 9 maja 1950 r. w Żyglinie na Śląsku. Mając 18 lat odebrał dowód osobisty, pierwszy dokument dorosłego człowieka. Ten dokument zobowiązywał do podjęcia decyzji dotyczącej roli i miejsca w społeczeństwie. To nie było proste. Jak każdy młody człowiek przeżywał okres niezdeterminowania i wątpliwości. W chwilach zadumy szukał odpowiedzi na nurtujące go pytania. Czy Pan Bóg istotnie powołuje mnie do swojej służby? Zdecydował. Postanowił zaufać Bogu i wybrać służbę Jemu i ludziom.

12 kwietnia 1979 r. - po studiach w Śląskim Seminarium Duchownym - w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach otrzymał święcenia kapłańskie. Przyjął je z rąk biskupa ks. dr Herberta Bednorza.

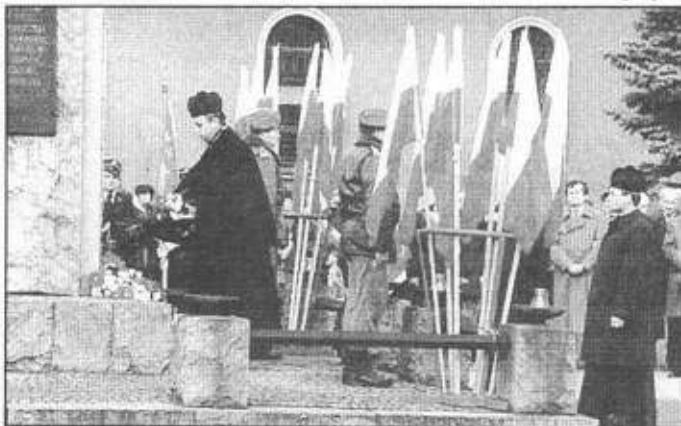
Następnie po raz pierwszy stanął u stóp ołtarza sprawując Najświętszą Ofiarę. W czasie tej mszy świętej rodzice przyjęli komunie świętą podaną przez Syna - Kapłana. Następnie ksiądz Antoni podziękował Panu Bogu za spokojny i religijny dom rodzinny, a mamie, tacie i najbliższym za szczęśliwe dzieciństwo przepełnione miłością do Boga i ludzi. Gdy kreślił znak krzyża i udzielał prymitywnego błogosławieństwa, wzruszenie ogarnęło zebranych, a niejedna mama, wdychając, pragnęła być szczęśliwą matką kapłana.

Potem narastały wciąż nowe zadania, którymi było wypełnione 20 lat kapłańskiej posługi, w tym cztery lata w ustronimskim grodzie. Dzisiaj niejeden z nas chciałby wyciągnąć rękę i powiedzieć: Księżo proboszczu zrozumiałem... przepraszam.

Niejeden z nas chciałby powiedzieć: Księżo Proboszczu, czy potrafisz mnie zrozumieć? Pomóż mi więc odnaleźć moje miejsce w kościele powszechnym. Ty, który umiejętnie budujesz mosty łączące ludzi z Bogiem, pomóż niejednemu z nas być dobrym jak chleb i w naszym środowisku dążyć do jedności. Z tobą Księżo Proboszczu pragniemy rozwinąć skrzydła by wzbić się wysoko, bardzo wysoko ku niebu.

W uroczystym dniu Twojego i naszego święta śpiewając Te Deum dziękujemy Bogu za 20 lat kapłaństwa życząc Jubilatowi najlepszego zdrowia i dużo radości z posługiwania ludowi Bożemu.

Urszula Przybyła



Proboszcz parafii św. Klemensa uczestniczy również w uroczystościach patriotycznych.

Fot. W. Suchta

UNIA O BUDOWANIU

W dniu 24 marca br. odbyło się zebranie ustronńskiego koła Unii Wolności. Wiodącym tematem spotkania były problemy budownictwa mieszkaniowego. W spotkaniu uczestniczyli zaproszeni goście: poseł Unii Wolności **Zbigniew Leraczyk**, dyrektor Wydziału Ziemskiego starostwa cieszyńskiego **Tadeusz Kopeć**, przewodniczący Rady Miasta **Emil Fober** i radna **Joanna Kotarska**.

Zbigniew Leraczyk podzielił się swoimi doświadczeniami w zakresie tworzenia różnych form budownictwa, które organizował będąc prezydentem Bielska - Białej, takie jak Towarzystwa Budownictwa Społecznego czy budownictwo komunalne. Bardzo interesujące były uwagi dotyczące lokowania mieszkań „so-cjalnych” i sposoby zakwaterowania ludzi biednych i z tzw. marginesu.

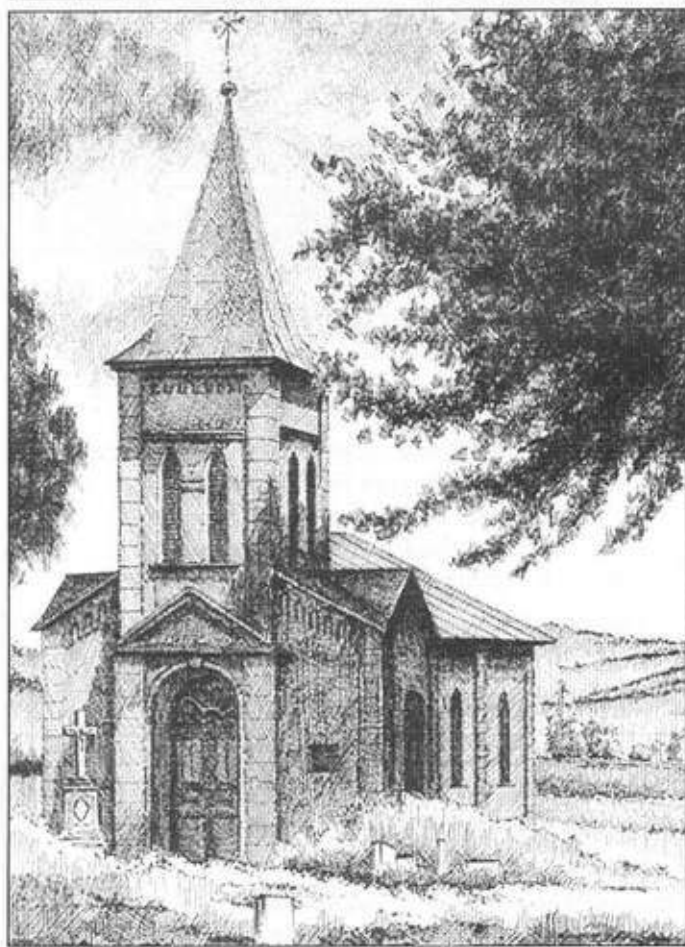
Dyrektor Kopeć bardzo obszernie zaprezentował możliwości władz miasta w zakresie pobudzania budownictwa

mieszkaniowego poprzez organizowanie i partycypowanie w TBS-ach. Będąc prezesem Górniczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Cieszynie prowadził jako jedyny inwestycje i potrafił doprowadzić spółdzielnię do dobrej kondycji finansowej. Przewodniczący Emil Fober przedstawił kłopoty mieszkaniowe, które istnieją w Ustroniu i program, jaki władze miasta przygotowują dla poprawy sytuacji. Swoimi poglądami dzielili się także pozostali uczestnicy spotkania, gdyż temat jest w naszym mieście szczególnie i trudny. Niestety na dzień dzisiejszy spółdzielnia mieszkaniowa nie prowadzi żadnych inwestycji zajmując się tylko administrowaniem i przejadaniem czynszów lokatorskich.

Ta dyskusja i wymiana doświadczeń na pewno wniosła wiele pożytecznego i miejmy nadzieję, że pomoże władzom miasta w wybraniu najlepszych rozwiązań i pobudzeniu działalności inwestorskich.

Zdzisław Kaczorowski

Z TEKI ZBIGNIEWA NIEMCA



Kościół ewangelicko - augsburski w Krasnej. Grafika, piórko.



Takie scenki należą już do rzadkości.

Fot. W. Suchta

Bank Śląski

Dni otwarte

FUNDUSZU EMERYTALNEGO

NATIONALE-NEDERLANDEN POLSKA

w placówkach
BANKU ŚLĄSKIEGO
w dniach
24 i 25 kwietnia 1999
(SOBOTA I NIEDZIELA)
w godzinach od 10⁰⁰ do 18⁰⁰
ZAPRASZAMY

Otwarty Fundusz Emerytalny
Nationale-Nederlanden

BEZPŁATNA INFORMACJA — ZADZWOŃ — 0-800 300 400

BEZPŁATNA INFORMACJA — ZADZWOŃ — 0-800 300 400

PROSPER BANK S.A.

UWAGA!!!

- bezodsetkowa pożyczka Cztery Pory Roku
- pożyczki dla osób fizycznych do 5.000 zł - jeden poręczyciel
- pełna obsługa podmiotów gospodarczych
- korzystne oprocentowanie (stałe) depozytów

Placówka **PROSPER BANKU S.A.** mieści się na terenie PPUH Mokate w Ustroniu, ul. Katowicka 265, tel. 8547613 w. 375

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

POŚREDNICTWO PASZPORTOWE

WIZOWANIE PASZPORTÓW DO NIEMIEC (praca)

Usługi Turystyczno-Ubezpieczeniowe

pon.-piątek 9⁰⁰-16⁰⁰ **„BIURO - BIS”**
czwartek 9⁰⁰-14⁰⁰ Wisła, tel. 855-26-49
(wyjazd do biura paszp. Bielsko-Biała) ul. 1 Maja (pawilon usług.)

6 Gazeta Ustrońska

CIESZYŃSKI OLSZTYN

24 października 1998 roku, w Akademii Rolniczo - Technicznej w Olsztynie - Kortowie miała miejsce uroczystość jubileuszu XV - lecia Koła Macierzy Ziemi Cieszyńskiej oraz osiemdziesięciolecia odzyskania niepodległości Śląska Cieszyńskiego.

Do utworzenia najdalej wysuniętego na północ Polski Koła MZC skupiającego Cieszyńskaków z Warmii i Mazur doszło w październiku 1983 roku.

Inicjatorem i założycielem Koła MZC w Olsztynie był nauczyciel, dyrygent, znany na Śląsku Cieszyńskim działacz, **Emanuel Guziur**.

Wśród kadry Akademii Rolniczo - Technicznej w Olsztynie - Kortowie liczącej prawie 2000 osób, korzenie cieszyńskie ma 28 profesorów, 10 doktorów, 12 asystentów i pracowników administracji. ART w Olsztynie liczy 14 000 studentów łącznie ze studentami zaocznymi.

Olsztyńskie Koło MZC skupia 70 członków. Do najstarszych należą liczący 85 lat pastor ks. **Władysław Pilch Pilchowski** z Mikołajek, twórca jedyne w kraju Muzeum Reformacji Polskiej, które prowadzi wraz z córką Ireną oraz **Rudolf Juranek** z Karpętnej (Zaolzie) z „klanu” Juranków - znanych mleczarzy i serowarów z cieszyńskiej Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego i olsztyńskiej ART. Prezesem Koła olsztyńskiego jest od momentu powstania do chwili obecnej, profesor dr hab. **Janusz Guziur** (syn Emanuela), dziekan Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa, specjalista hodowli ryb w stawach. Spośród 70 członków Koła 56 mieszka w Olsztynie, niektórzy na zebrania przyjeżdżają między innymi z Kętrzyna, Mikołajek, Bartoszyce, Nidzicy. Dyrektor Gospodarstwa Rybackiego w Słupsku, absolwent Wydziału Rybackiego **Bogusław Karaś** pokonuje 350 km, aby móc uczestniczyć w spotkaniu macierzystów w Olsztynie. Do Koła MZC w Olsztynie należą też studentki z Cieszyńska, Dziegielowa, Wisły i Ustronia. Jedną z najmłodszych członkiń olsztyńskiego Koła jest ustronianka **Christiana Czelebiew**.

Uroczysta sesja popularnonaukowa, jaka miała miejsce w sali Senatu MZC dostarczyła wszystkim wielu przeżyć, a także umocniła serdeczne więzi z Ślązakami urodzonymi po obu stronach Olzy.

Jubileuszowe wydarzenie odbiło się szerokim echem w prasie i radio. **Jerzy Pantak** w „Dzienniku Pojezierza” pisze: „Ślązacy cieszyńscy wcześniej odkryli, że moc bierze się z nauki i kształcili swych synów i córki gdzie się dało. Sami też organizowali polskie szkoły. Tworzyli własną silną inteligencję. Dzięki temu mogli wspomóc Warmię i Mazury w walce z Hakatą, po I wojnie światowej delegowali tu nauczycieli i księży... Po II wojnie światowej w czołówce ludzi zagospodarowujących okrug mazurski znów ich nie zabrakło. W 1950 roku przybyła liczna grupa wykładowców i studentów Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyńsku, by tworzyć pierwszą na tych ziemiach samodzielną polską uczelnię - Wyższą Szkołę Rolniczą w Kortowie. Wielu jej profesorów ma cieszyńskie korzenie”.

Teresa Waszut



Prezes olsztyńskiego Koła Macierzy Ziemi Cieszyńskiej.

Moji szynkownicy ustróniocy i ustrónioczki!

Czyście aspón nie zabyli, że naszo roztomiło „Gazeta Ustrónsko” mo jubileusz? Przeca to już 400 nómero, tóż je co świyntować.

Już ani nie spóminóm, że trzeja by z flaszóm czegosi lostrzej-szego is i powinszować tymu feshnyemu redaktorowi i szumnym paniczóm, co mu pumogajóm. Wszyscy co czytajóm gazete ni mogóm tam do redakcyi przeca is, bo robi się logónek jako hań-downi za wórsztym.

Tóż pięknie Was wszyskich pytóm zróbcie aspón tela i jak by-dziecie czytać tyn jubileuszony nómer, pomyście se ciepło i z ser-cym to tej naszej „Ustrónski”. Dyć dziewiynć roków ta gazeta wychodzi, i tak my sie żyli, jako z kamratym.

Na ludzie, rozwożcie se to sami, co byście wiedzieli co sie tu na dziedzinie kómu przitrefiło, co tam w rotuzie uradzili nowego,

kiery ważny przijechól, kaj jaki sklep lodewrzili, kiedy jako im-preza w Muzeum, kierymu sie zemrzilo - na dyć wszycko je w tej naszej gazecie.

Możne se ani ji nie wożymy tak jako trzeja, bo przeca dycki je z nami, w każdóm strzode przynoszo do naszej chalupy nowe wie-ści i tak już my do ni przywykli. Je naszo, a bywo tak, że swojogo sie ponikiedy nie woży, tak jako trzeja.

Nale nie dej Boże, jakby ji chybiło, coby my bez ni zrobili?

Przeca człowiek góni w tym kieracie łód rana do wieczora i nie już by nie wiedziól to tym bliskim nóm świecie. Prowda, roz przino-szo wesołe wieści, inszym razym smutne, nale taki już je to nasze żywobyti, ni ma na to rady.

Tóż dierzcie sie tam w kupie calo redakcyjo, a byjcie zdrowi i zadowolóni z tej cijnzki i łódpowiedzialnej roboty.

Jo coch przeczytała wszycki nómero łód deski do deski dziyn-kujym za wszyckich czytelników i pytóm Cie jak roztomiłego przo-ciela, przijdź zaś we strzode. Czaków!

Staro ustrónioczka

PIERWSZY NUMER

Pierwszy numer nazwany przez wydawców sondażo-wym, ukazał się 27 maja 1990 roku, jako pismo Izby Gospo-darczej w Ustroniu. Kosztował 500 zł. Zespół Redakcyjny (Jan Szyła, Krzysztof Marciniuk, Zbigniew Niemiec, Andrzej Georg) zwracając się do poten-cjalnych czytelników pisał mię-dzy innymi: „Będzie to czaso-pismo dla wszystkich, dla ca-łej społeczności. Pragniemy przekazywać w Gazecie Ustrónskiej informacje lokalne - od wydarzeń społecznych, go-spodarczych po zdarzenia na-tury kryminalnej. Znajdą tu Państwo praktyczne informacje o funkcjonowaniu handlu, usług, służby zdrowia, komu-

nikacji itp. Gazeta Ustrónska jest wymogiem bieżących cza-sów, przemian zachodzących w życiu społecznym i gospodar-czym. Wszystko jednak zależy od społecznego zrozumienia i aktywności. Lokalna gazeta daje dodatkową szansę dotar-cia z aktualnymi problemami do wszystkich mieszkańców. Wymiana poglądów, bieżące informacje, konstruktywna kry-tyka, będą zapewne pomocne nowym władzom Ustronia. Li-czymy gorąco na współpracę organizacji, urzędów, instytucji i osób indywidualnych”. Mimo zmiany wydawcy, redaktorów naczelnych, dziennikarzy, pro-fil i cel Gazety właściwie się nie zmieniły.



Ireneusz Dudek.

Fot. W. Suchta

W ciągu prawie 9 lat na naszych łamach pojawiły się bardzo znane nazwiska. Mieliśmy okazję rozmawiać z duchownymi, politykami, aktorami, piosenkarzami, spor-towcami. Na następnych stronach prezentujemy frag-menty wywiadów, które ukazały się w „Ustrónskiej”.



Pierwszy zastępca redaktora naczelnego - Krzysztof Marciniuk z trzecim redaktorem naczelnym - Wojławem Suchtą szynkują się do wywiadu. Fot. M. Niemiec

WYDAWCY I NACZELNI

Izba Gospodarcza wydawała Gazetę od 27 maja 1990 roku do 12 stycznia 1991 roku. Funkcję redaktora naczelnego pełnił wów-czas Jan Szyła. Jako dwutygodnik Rady Miejskiej - pismo dofi-nansowywane przez miasto - po raz pierwszy ukazała się 13 stycz-nia 1991 roku pod naczelnictwem Lesława Werpachowskiego. W numerze 35 (18/91) datowanym na 8 - 21 września, w stopce redakcyjnej jako naczelny widnieje już Wojław Suchta. Do nu-meru 64 (21/92; 15 - 28 października) Gazeta ukazywała się co dwa tygodnie. Od 28 października kupowana jest co tydzień. Pod koniec 1996 roku zaczęły się ukazywać numery o objętości 12 stron. Wcześniej poszerzone były wydania świąteczne i okoliczno-ściowe. Od 1997 roku „Gazeta Ustrónska” ma 12 lub więcej stron.

Co jakiś czas pojawiały się w Gazecie apele i prośby do czytel-ników o ściślejszą współpracę. Teraz także, z okazji jubileuszu, chcemy przypomnieć, że łamy są do dyspozycji mieszkańców. Chcemy pisać o interesujących wydarzeniach, osiągnięciach ustro-niaków, ale nie zawsze docieramy tam, gdzie dzieje się coś war-tego odnotowania. Krótkie relacje podać można nawet przez te-lefon lub korzystając z faksu Urzędu Miejskiego. Trzeba jednak pamiętać, żeby znalazły się w nich imiona (pełne), nazwiska, in-formacje: „co, gdzie, kiedy” i personalia autora (można zastrzec: „do wiadomości redakcji”). Jeżeli macie Państwo uwagi na te-mat gazety, również prosimy o ich przekazanie. Liczymy na nie-anonimową i konstruktywną krytykę.



Aleksander Trzaska - Masztalski.

Fot. W. Suchta

Aleksander Trzaska (Masztalski) — Przez 10 lat uzbierałem 22 000 dowcipów i uważam, że jest to największe archiwum humoru, jakie kiedykolwiek istniało. Książkowo wydałem około 6 000 dowcipów i to jest największa antologia, jaka się ukazała. Wszyscy uważają, że taniec i śpiew jest kulturą i częścią wysoko cenionego folkloru, ale nikt nie nadał szlachectwa dowcipowi i ja staram się to robić. Dobę bym potrafił opowiadać. Chyba mógłbym stanąć do egzaminu z najlepszymi góralami.

Krzysztof Kolberger — Przypadek sprawił, że 13 grudnia 1981 roku wieczorem, byłem umówiony w jednym z kościołów na recital poezji Czesława Miłosza. Gdy przyszedłem, ksiądz przeżegnał się i pyta: „Czy nie wie pan, że wszystkie występy są zakazane?”. Odpowiedziałem, że wiem, ale skoro się umówiłem, to jestem. Wtedy ksiądz zaproponował, że będzie odprawiał normalną mszę, a w jej trakcie ja powiem jeden wiersz. Wszyscy stali opatuleni, zacząłem mówić i recytowałem przez 45 minut. Nikt się nie poruszył. Mnie bez przerwy leciały łzy z oczu. Ludzie też płakali. To był chyba pierwszy i ostatni raz w życiu, że nie wstydzilem się tego, że publicznie płaczę.

Adam Nowak - lider zespołu „Raz, dwa, trzy” — Kiedyś dużo mówiłem na scenie, opowiadałem dowcipy. Teraz tego nie robię, gdyż uważam, że piosenki powinny obronić się same. Wierzę, że każdy z widzów ma swoją wrodzoną inteligencję. Nie trzeba w publiczność rzucać cegłami i oblewać jej kubkami wody, by coś dotarło.

Michał Bajor — Kiedyś bardzo lubiłem chodzić po górach, jeździłem do Zakopanego, w Alpy. Teraz nie mam na to czasu. Przebywając w Stanach chodzę po górach Colorado w Aspen koło Denver, nie obce są mi też góry Kalifornii. Ostatnio byłem w niskich, ale przepięknych górach na Hawajach. W ogóle lubię wszystkie miejsca, gdzie można wyjść trochę powyżej poziomu.

Marlena Magdalena Pańkowska (Shazza) — Bardzo lubię jeść. Zawsze muszę walczyć z nadwagą i staram się zrzucić parę zbędnych kilogramów. Uznaje mnie za jedną z najseksowniej-



Michał Bajor.

Fot. W. Suchta

szych Polek jest dla mnie miłą niespodzianką, bo jestem osobą trochę zakompleksioną, znam swoje wady, choć nie będę o nich mówić. To miłe wyróżnienie, choć nigdy, nawet w najśmielszych marzeniach, nie myślałam o uczestnictwie w konkursach piękności. Jestem niewysoka, raczej korpulentna, a takie uznanie mobilizuje mnie do dalszej pracy nad sobą.

Tadeusz Drozda — Nie spędzam wakacji w Polsce, bo tutaj jestem rozpoznawalny i na dodatek kojarzony głównie jako towarzysz do kieliszka, często trudno mi się wywinąć. Teraz wybieram się do Hiszpanii na urlop. Myślę, że tam będę bezpieczny, choć za granicą też spotykam Polaków, którzy koniecznie chcą się napić w moim towarzystwie.

Kora — Rodzina jest dla mnie opoką, bez której nie mogłabym żyć. Mam dwóch wspaniałych synów, bardzo ich kocham, pracujemy razem i myślę, że to jest duży sukces. Przy takim życiu, jakie prowadziliśmy, totalnie nie ułożonym, rozwichrowanym, na pewno odbiegającym od standardu, nie tylko polskiego, ale i światowego, udało nam się odnaleźć siebie i stworzyć prawdziwą rodzinę.

Tadeusz Woźniak — Wychowałem się w Warszawie i jej folklor mam w sobie. Pamiętam spotkania rodzinne, na których śpiewano, tańczono. Zresztą trzeba powiedzieć, że niektóre pieśni, są wspólne różnym regionom i miejscom. Czasem się dziwię, gdy słyszę gdzieś na Mazurach czy Pogórzu utwór, który pamiętam jako warszawski. Trochę zmienione są słowa, melodia, ale pozostaje wspólna część.



Ks. Józef Tischner.

Fot. W. Suchta

Józef Tischner — Powiem prosto: „Ja jestem Józef Tischner i jako Józef Tischner należę do mniejszości. Bardzo to sobie cenię. Nawet powiem, że moim najgłębszym zamiarem jest to, żeby się nie bać większości, żeby tą odrębność, swoistość, jaką ja jestem w polskim krajobrazie, zachować.

Artur Partyka — Ostatnio nie było wpadek. Skok wzwyż jest wolny od dopingu. Poza tym, nie ma za bardzo czego brać, żeby poprawić wyniki. Nie będziemy przecież brać anaboli, bo waga nam jest niepotrzebna. Leki psychotropowe powodują rzeczywiście dobre wyniki, ale tylko przez sezon lub dwa. Ci skoczkowie, którzy startują od kilku lat i robią to na wysokim poziomie, nie mogą niczego brać.

Edward Gierek — Miałem bardzo bliskie stosunki z Ziętkiem - byliśmy przyjaciółmi. Ilekroć był w Warszawie, odwiedzał mnie w domu i mówił co się dzieje. Mogę powiedzieć, że Ziętek był zakochany w Ustroniu, tak jak ja obecnie. Mogę o sobie powiedzieć, że jestem ustroniakiem z wyboru, a wybór był trafny i moja miłość z każdym dniem się utrwala.

Krzysztof Wielicki — Na ostatnim szczycie czułem się trochę nieswojo. Zdobyłem go sam i nie tylko wszystko obfotografowałem, ale też wziąłem ze szczytu haki, które zostawił poprzednik. Mam więc dowody, ale na razie, nikt o nie nie pytał. Zwyczajowo coś się na szczycie zabiera, coś zostawia. Wystarczy jednak dokumentacja fotograficzna. Na zdjęciu od razu widać, czy jest zrobione ze szczytu. Wydaje mi się, że ludzie chodzący po górach, nie mistyfikują. Kara etyczna w tym środowisku jest zbyt wysoka.



Natalia Kukulska.

Fot. D. Szymański

Natalia Kukulska — Często w głębi serca się modlę, ale nie lubię żadnych manifestacji i pokazywania tego. Jeżeli czuję potrzebę przeżegnania się, to robię to. Na festiwalu w Sopocie miałam poważne problemy z gardłem i myślałam, że nie uda mi się zaśpiewać. Wtedy się modliłam, ale w żaden sposób publicznie.

Krzysztof Trebunia - lider zespołu „Trebunie Tutki” — Górale są bardzo przywiązani do swojej tradycji. Uważają, że ich muzyka, ich zwyczaje, są najlepsze. Ortodoksi góralscy twierdzą nawet, że inna muzyka, to nie muzyka. Może to się wydawać śmieszne, ale pomaga przetrwać naszej kulturze. Ten upór, to przywiązanie do muzyki, do tradycji nazywane jest u nas „matura”. Każdy z nas tę „maturę góralską” ma i chodzi o to, by nie zabrakło jej dzieciom.

Józef Zych — Ostatnio byłem w rzeszowskim na spotkaniu i byli tam przedstawiciele różnych odłamów ruchu ludowego. Gdy zaczęli mówić o swoich programach, powiedziałem im: „Panowie! Znać swoje wsie, wiecie jakie tu są problemy. Powinnościście wspólnie zastanowić się nad rozwiązaniami. Jak wspólnie załatwić problemy telefonizacji, gazyfikacji, później sobie popolitykujecie.”

Jacek Kuroń — Kiedyś przyjeżdżałem tu na narty. Miałem dość śmieszny historię z moim kolegą Andrzejem Garlickim. Przyjechaliśmy na narty z moim ojcem. Wsiadamy w Głębcach, a tam stoją wopisici, legitymują i niektórych odprowadzają na bok. Mówimy ojcu, że trzeba obejść stację, a on na to: „Co ja będę obchodził stację! Przejdę!” No i go zamknęli. Okazało się, że akurat uciekł Mikołajczyk. Myśmy poszli w góry, ojca zaprowadzono do aresztu, ponieważ zatrzymywali wszystkich, którzy nie byli z tych stron. Potem ojca puścili w Ustroniu i powiedzieli mu, że ma natychmiast wracać do Warszawy. On od kogoś dowiedział się, gdzie jesteśmy i sprowadził nas do Ustronia. W miejscowej gospodzie postawił nam obiad. Była zupa pomidorowa i do dziś wspominam ją z wspaniałe.

Robert Korzeniowski — Dzisiaj uczestniczyłem w roli startera w Biegu Legionów i byłem pod wrażeniem tego, co w dziedzi-



Jacek Kuroń.

Fot. W. Suchta

nie sportu robi się w małym przecieź mieście. Tak liczny udział dzieci i młodzieży jest wielce obiecujący. Z dużą przyjemnością dekorowałem, kibicowałem i rozdawałem autografy. Wiem, że dla młodych sportowców, jest to pamiątka na całe życie. W młodości brakowało mi takiego mistrza olimpijskiego, którego mógłbym oglądać i podziwiać nie tylko w telewizji, ale też na żywo.

Kazimierz Wilk — Najlepszym marszałkiem był Marek Borowski, nie wglębiał się w żadne kwestie natury politycznej. Jest inteligentny i potrafił utrzymać posłów w ryzach. Trzasnął czasem pięścią w stół, powiedział: „Panowie dosyć”, obrady szły sprawnie. Najgorzej było w przypadku marszałka Małachowskiego. To była katorga. Nie umiał poradzić sobie z gadulstwem posłów, wszystko szło bardzo wolno i robił się bałagan.

Bronisław Geremek — Polityka często obraca się w wysokich sferach rozważań i zapomina o tym, co dla życia ludzkiego najważniejsze.

Adam Małysz — Na przykład w Skandynawii, po zawodach przewozi się autokarami wszystkich zawodników na następne zawody do innej miejscowości. Panuje wtedy dość dobra atmosfera, jest dużo śmiechu, opowieści. Niemców rozumiem, ale z Francuzami porozmawiam już tylko na migi.

Artur Gotówko - autor książki „Byłem gorylem Jaruzelskiego” — Nie jestem aptekarzem i trudno mi wyważyć, ile jest prawdy w książkach Jaruzelskiego i Kiszcza. Generalnie każdy, kto pisze autobiografię, chce się zaprezentować w najkorzyst-



Adam Małysz.

Fot. W. Suchta

niejszym świetle. Szczególnie dotyczy to byłego dyktatora. W realnym socjalizmie nic nie mogło się zdarzyć bez wiedzy pierwszego sekretarza. Gdy Kiszcza z Jaruzelskim mówią, że nie dawali zgody na strzelanie, to ja nie wiem, kto w taki razie o tym decydował - pułkownicy? sierżanci?

Roman Kłosowski — W tym roku minęły 43 lata mego życia aktorskiego i 40 lat mego pożycia małżeńskiego. Muszę powiedzieć, że przy różnych burzach życiowych, nieszczęściach, które na mnie spadły, porażek zawodowych, trwanie w przyjaźni z tym jedynym partnerem, jakim jest moja żona, jest chyba moim największym sukcesem. Wiem, że mogę na nią liczyć do końca życia.

Jan Pietrzak — Myślę, że kabaret da sobie radę beze mnie. Zabieram się do spraw państwowych, ponieważ widzę tak potworny bałagan, tak wiele nieudolności, złej woli, że z tego przeobrażenia, co się z Polską stanie, mam zamiar wybrać się na stanowisko prezydenta i wszystko uporządkować.

Zbigniew Wodecki — Wszystkie dziewczyny bardzo mi się podobają. Mam już dzieci w tym wieku, więc nawet nie wypada tak się tym interesować. Patrzę asekualnie na te młode panienki, ale jest tutaj parę ładnych dziewczyn.

Jadwiga Flank - Miss Polonia '94 — Robię to sama dla siebie. Odwiedzam szpitale, domy dziecka i przekazuję pieniądze od sponsorów. Dopiero przebywając w takich miejscach przekonałam się jak ważna jest ta pomoc, jak dzieci są szczęśliwe z mojej, często nawet krótkiej, obecności. Bardzo się cieszę, że są osoby, którym los dzieci specjalnej troski, nie jest obojętny, a dużo łatwiej o datki, gdy pieniądze zbiera Miss Polonia.



Leszek Balcerowicz.

Fot. W. Suchta

Leszek Balcerowicz — Monopol wszędzie szkodzi. Państwo-woy, czy gminny, jest szkodliwy, bo nie ma konkurencji. W związku z tym gmina powinna być przede wszystkim gospodarzem, ale nie w sensie bezpośredniego prowadzenia przedsiębiorstw, a w sensie tworzenia warunków dla przedsiębiorczości. Powinna być takim mini państwem, które stara się, by na jej obszarze jak najszybciej rozwijała się działalność w formach prywatnych.

NASI AUTORZY

W 400 numerach Gazety Ustronjskiej znalazło się wiele tekstów napisanych przez przedstawicieli władz, kościołów, organizacji pozarządowych, ludzi związanych z kulturą, sportem, fachowców wypowiadających się w swoich dziedzinach, przez osoby zaprzyjaźnione z redakcją. Poniżej zamieściliśmy 206 nazwisk podpisanych pod samodzielnymi artykułami, które ukazały się na naszych łamach od 1 do 399 numeru. Oprócz nich głos zabierali czytelnicy - mieszkańcy Ustronia i odwiedzający nas goście, ogłaszały się komitety wyborcze, swoje opinie zamieszczali radni, do ustroniaków zwracały się władze miasta, były artykuły zbiorowe podpisane Przyjaciele, mieszkańcy ul. „X” itp.

Józef Balcar, Sławomir Balkiewicz, Jerzy Bałdys, Małgorzata Banszel, Zygmunt Białas, Józef Białecki, Jan Białoń, Jerzy Baranowski, Bogusław Binek, Sabina Boda, Franciszek Bojda, Dariusz Borkowski, Anna Stefania Borowiecka, Bronisław Brandys, Krzysztof Brożek, Ewa Bujok, Stanisław Bulcewicz, Katarzyna Burzyńska, Henryk Buszko, Jan Chmiel, Jerzy Mikołaj Chmielowiec, Piotr Chojnacki, Beata Choromańska, Piotr Chrańnik, Teresa Chwastek, Przemek Chybiorz, Andrzej Ciemniak, Józef Cieślak, Magdalena Cieślak, Marek Cieślak, Władysław Cimoszewicz, Monika Cywińska, Waław Czapla, Emilia Czembor, Henryk Czembor, Henryk Czyż, Ania Dobranowska, Magda Dobranowska, Aleksander Dorda, Franciszek Drewniak, Tadeusz Duda, Tadeusz Dytko, Iwona Dzierżewicz - Wikarek, Beata Eciśło, Zofia Ferfecka, Małgorzata Figiel, Emil Fober, Henryk Frąckowiak, Helena Garbusińska, Iza Gaś, Joanna Gawlik, Joanna Gburek, Ludwik Gembarski, Andrzej Georg, Czesław Gluza, Jan Gluza, Stanisław Głowacki, Elżbieta Głowinkowska, Grażyna Grzybek - Szulc, Karol Grzybowski, Anna Guznar, Barbara Hadaszczak, Justyna Holeska, Kazimierz Hanus, Adam Heczko, Kazimierz Heczko, Klara Helmes, Józefa Jabczyńska, Barbara Jońca, Bogumiła Kaczmarczyk, Zdzisław Kaczorowski, Stanisław Kamiński, Dorota Kaniewska - Godycka, Zenon Kawecki, Krzysztof J. Kezwoń, Małgorzata Kiereś, Danuta Koenig, Adam Kołacz, Jadwiga Konowol, Jerzy Kosiński, Franciszek Korcz, Ludwik Kowala, Zbigniew Kowalski, Elżbieta Koźdoń - Buchta, Rudolf Krużolek, Bożena Kubień, Jan Kubień, Jan Kubik, Dariusz Kubok, Angelika Kupperbusch, Antoni Kuś, Aleksander Kwaśniewski, Oskar Lanc, Marian Landowski, Ludwik Lipowczan, Florian Lis, Joachim Liszka, Andrzej Lubier, Daniela Łabuz, Judyta Łuka, Rudolf Macura, Gabriela Madzia, Andrzej

Zofia Czernicka — Życie dość ciężko mnie doświadczyło, jednak zdaję sobie sprawę, że innych jeszcze bardziej. Chcę po prostu pomóc i jeśli moja obecność przyczyni się do tego, że ktoś sięgnie głębiej do portfela, to bardzo się cieszę. Poza tym bardzo lubię pracować z moimi przyjaciółmi, a tu zebrali się ich grono. Nigdy nie pytam za ile, tylko z kim i co.

Wiesław Walendziak — Dziennikarzem już nie jestem. Jeżeli człowiek angażuje się w pełni w politykę, musi wybrać. Dziennikarzem natomiast byłem wiele lat i wspominam to z wielką sympatią i dumą. Teraz jestem politykiem i pewnie przez jakiś czas nim będę. Tych funkcji nie da się połączyć. Na coś trzeba się zdecydować.

Ireneusz Dudek — Chcę się osiedlić w Ustroniu. Jest blisko Katowic, poza tym korzystne warunki do życia: dobre powietrze, woda, fajni ludzie, przychylne władze miejskie. Będzie tu dobra atmosfera do komponowania i mam nadzieję, że uczynię wiele dobrego dla Ustronia.

Tomasz Żółtko — Staram się komunikować z publicznością bez zadęcia i celebry, której ludzie w Polsce mają już dość. Raczej jestem przyjmowany pozytywnie i nie mam przykrych doświadczeń. Oczywiście zdarzają się ludzie, którzy szydzą. Oni mają prawo myśleć o moich piosenkach to, co myślą, a ja mam prawo układać takie piosenki, jakie chcę. To wszystko.

Majewski, Władysław Majętny, Barbara Malejka, Irena Maliborska, Stanisław Malina, Jan Małysz, Krzysztof Marciniuk, Jerzy Marcol, Łukasz Matuszka, Adam Mazur, Dariusz Michalski, Gustaw Michna, Alina Miech, Jan Misiorz, Rudolf Mitrega, Adam Mosz, Stanisław Niemczyk, Monika Niemiec, Zbigniew Niemiec, Joanna Niwińska, Jan Nowak, Maria Nowak, Wojciech Oleksy, Agnieszka Owczarek, Jan Parchański, Franciszek Pasz, Ilona Pattlok - Brandys, Irena Pawelec, Maja Pawłowska, Stanisław Pawłowski, Andrzej Piechocki, Magdalena Piechowiak, Małgorzata Pietras, Józef Pilch, Juliusz Pindór, Lesław Pioskowiak, Marek Piwocha, Teresa Pol - Błachut, Barbara Poloczowska, Halina Prochaczek, Liang Quanbing, Halina Rakowska - Dzierżewicz, Ewa Ranoś, Anna Robosz, Edmund Rozner, Iwona Ryś, Jan Ryś, Magdalena Sadlik, Sławomir Sadlik, Antoni Sapota, Alojzy Sikora, Klaudia Sikora, Sławomir Sikora, Władysława Sikora, Piotr Sowa, Tadeusz Spilok, Stefan Steller, Grzegorz Stencel, Wojciech Suchta, Marian Suwara, Emilia Szarzec, Gustaw Szczepanek, Bolesław Szczepaniuk, Jan Szczepański, Andrzej Szczepiński, Leszek Szczypka, Lidia Szkaradnik, Marek Szpecht, Jan Sztefek, Maria Sztefek, Jan Szwarz, Anna Śliwka, Teodor Smiałowski, Jacek Tarnawiecki, Lidia Troszok, Ewa Turow, Józef Twardzik, Lidia Urbanik, Zygmunt Urbaniak, Zbigniew Walawski, Bartek Wasilewski, Alojzy Waszek, Iwona Weisman, Peter Wermke, Iwona Werpachowska, Lesław Werpachowski, Mateusz Werpachowski, Marek Wiecha, Kazimierz Wilk, Grażyna Winiarska, Katarzyna Winter, Zbyszek Winter, Irena Wińczyk, Beata Wlazło, Piotr Wowry, Ryszard Wrona, Zygmunt Wyroba, Anna Zachar, Bogusław Zgondek, Krzysztof Zgondek, Zofia Zwardoń, Franciszek Zych, Marian Żyromski.

Do osobnej kategorii zaliczyliśmy autorów tekstów gwarowych, gdyż ukrywali się pod pseudonimami. Część z nich została „zdemaskowana” przez uważnych czytelników, część ujawniła swoje personalia, część nazwisk nadal pozostaje tajemnicą. Po naszymu w Ustronjskiej fulali: *Alojz spod Grapy, Francek, Gaździno z Polany, Gynia z Manhatanu, Hanka łód Śliwków, Hanka z Manhatanu, Helynka spod Polany, Janko z Potoka, Jano Ochlasta z Cyntrum Miasta, Jedna stela, Jewka, Jozef Muzykant, Jura Stela, Jyndrys z cesty, Karel spod Małej Czanatoryje, Pieter spod Czanatoryji, Rumiga, Staro Ustrónioczka, Stecko ze Zowodzio, Wasz Józek z Lipowca, Wasz Jyndrys, Zuzka z Póniwca.*

Przeglądając 9 opasłych roczników Gazety, któreś z nazwisk mogło umknąć naszej uwadze, z góry przepraszamy. Pamięć czytelników może się okazać lepsza. Zamieścimy aneks.

Opracowała: **Monika Niemiec**

BĘDĄ PRZYJEŹDZAĆ

Zgodnie z obietnicą postaramy się dzisiaj wyjaśnić wątpliwości związane z funkcjonowaniem Pogotowia Ratunkowego. Pomoc w tym kierownik Oddziału Pomocy Doraźnej Szpitala Śląskiego w Cieszynie, któremu podlega wiślańskie pogotowie, lekarz **Wojciech Brachaczek**.

Mieszkańcy Ustronia należą do rejonu działania Pogotowia Ratunkowego w Wiśle, z tym, że granica przebiega w Lipowcu i część tej dzielnicy podlega pod Skoczów.

Według przepisów opublikowanych przez ministra zdrowia w zeszłym roku, pogotowie ma interweniować w przypadkach urazów, nagłych, ostrych zachorowań lub w przypadku nagłego pogorszenia się zdrowia z zagrożeniem życia. Na początku bieżącego roku złagodzone tę definicję, mówiąc o interwencjach również wtedy, gdy zachodzi groźba trwałego uszczerbku na zdrowiu, kalectwa.

— Do pierwszego kwietnia, po godzinach pracy przychodni, interweniowaliśmy w każdym przypadku, starając się oczywiście najpierw udzielić porady telefonicznie — wyjaśnia W. Brachaczek. — Kiedy to nie wystarczało lub chory, jego rodzina domagali się wizyty, jechaliśmy wychodząc z założenia, że pacjent nie ma innej możliwości skorzystania z porady lekarzy.

Od 1 kwietnia Kasa Chorych nałożyła na lekarzy rodzinnych obowiązek pracy codziennie do godz. 17, a po 17 zabezpieczenia opieki nad swoimi pacjentami. Jednak w sytuacji, gdy część przychodni funkcjonuje w ramach ZOZ-u, część się sprywatyzowała, a pacjenci nie są jeszcze dobrze zorientowani, mogłyby pojawić się wątpliwości, gdzie się zwracać w godzinach popołudniowych, wieczornych i nocnych.

— Występują pewne problemy w zapewnieniu opieki nad pacjentem przez lekarzy rodzinnych. — mówi doktor Brachaczek. — W przypadku, gdy w przychodni pracuje jeden lekarz, fizycznie niemożliwe jest by był dyspozycyjny codziennie przez 24 godziny. Umówiliśmy się w ten sposób, że w kwietniu dotychczasowymi siłami będziemy zastępować lekarzy rodzinnych po 17 oraz w soboty, niedziele i święta. Lekarze, którzy się sprywatyzowali rozliczają się z ZOZ-em, przychodnie, które są jeszcze w strukturze ZOZ-u, obciążane są kosztami „na papierze”.

Kierownik OPD stwierdza jednak, że na razie nie jest w stanie określić, czy dotychczasowymi siłami pogotowia można taką działalność prowadzić. Jeśli będzie potrzeba, zainteresowanie ze strony lekarzy rodzinnych i nie będzie się to wiązało ze stratami finansowymi, to pogotowie przejmie dyżury popołudniowe, wieczorne nocne, a także w dni świąteczne.

— Docelowo chcielibyśmy, by lekarz, który ma się zajmować obsługą pacjentów w ramach kompetencji lekarza rodzinnego, był oddzielony od zespołu stricte wypadkowego — tłumaczy W. Brachaczek. — Pogotowie ma pełnić funkcję ratowniczą, działając podobnie do straży pożarnej czy policji. Powinno być zespołem podejmującym interwencję doraźną, tylko w przypadkach, gdzie zachodzi zagrożenie życia. Natomiast oddzielnie funkcjonujący lekarz zajmowałby się pacjentami po godzinach przyjęć w przychodniach, zaniepokojonymi temperaturą, gripą, bólem brzucha, tym z czym w ciągu dnia przychodzą po prostu do przychodni. Pacjenci będą mogli się poradzić telefonicznie, przyjść do ambulatorium, lub poprosić o wizytę domową. Będą to oczywiście usługi w ramach bezpłatnego leczenia.

Obecnie wszystkie osoby dzwoniące do pogotowia, które są ubezpieczone, uzyskują poradę bezpłatnie. Potwierdzeniem prawa do bezpłatnych usług medycznych jest książeczka ubezpieczeniowa z aktualną pieczęcią, odcinek renty, emerytury. Jeżeli osoba zgłaszająca się do pogotowia nie ma przy sobie odpowiedniego dokumentu, jest zobowiązana dostarczyć go do dwóch tygodni. Gdy tego nie zrobi, wysyłane jest wezwanie do zapłaty. Najczęściej dopiero wówczas pacjenci się zgłaszają.

Płacą za usługę pogotowia osoby nieubezpieczone oraz te, które wezwały karetkę w nieuzasadnionym przypadku. Tego rodzaju sytuacji jest bardzo mało i jak mówi W. Brachaczek, można je policzyć na palcach dwóch rąk.

Jeżeli na przykład, ktoś od dwóch tygodni jest chory i nagle w



W. Brachaczek przed wejściem na OPD. Fot. M. Niemiec

środku nocy przypomniał mu się, że chciałby poradzić się lekarza, z wywiadu natomiast wynika, że stan chorobowy przez cały czas jest taki sam, nie ma nagłego pogorszenia, to w takim przypadku na pewno wezwanie pogotowia zostanie uznane za nieuzasadnione. Tak samo traktowane są przypadki wezwań do osób nieprzytomnych, które jak się okazuje na miejscu spożyły zbyt dużą ilość alkoholu. Generalnie zasadą jest taka, że jeżeli ktoś mógł skorzystać z pomocy lekarza w ciągu dnia, a nie zrobił tego i chce skorzystać z pogotowia, to jest to wezwanie nieuzasadnione. Na pewno zostanie udzielona pomoc, kiedy nastąpi nagłe zachorowanie lub nagłe pogorszenie stanu zdrowia.

Koszt nieuzasadnionego wyjazdu karetki pogotowia lub wyjazdu do osoby nieubezpieczonej skalkulowany jest obecnie na 100 zł, jeżeli jest to wyjazd na teren miasta, w którym znajduje się pogotowie. Przyjazd karetki z Wiśły do Ustronia kosztuje 100 zł plus 2 zł za kilometr. Koszt podstawowej porady ambulatoryjnej wynosi 20 zł. Są to ceny ustalane jeszcze w ubiegłym roku i w najbliższym czasie najprawdopodobniej wzrosną odpowiednio do 120 zł i 33 zł.

Monika Niemiec

Kierownik Oddziału Pomocy Doraźnej Wojciech Brachaczek zgodził się odpowiedzieć na ewentualne pytania czytelników „Gazety Ustrońskiej”. Można dzwonić pod redakcyjny numer telefonu: 854-34-67, w dni powszednie od 8.00 do 16.00. Prosimy jednak o uważne przeczytanie artykułu, być może zawarte w nim informacje wystarczą, by rozwiązać Państwa wątpliwości.

PRZETARG

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustron
ogłasza przetarg nieograniczony na:
**BUDOWĘ KANALIZACJI SANITARNEJ
W USTRONIU - HERMANICACH**

W ULICY AGRESTOWEJ O DŁUGOŚCI 101 MB.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia (cena 10 zł) można odebrać w siedzibie zamawiającego, pok. 33 lub za zaliczeniem pocztowym.

Wymagany termin realizacji zamówienia: **25.06.1999 r.**

Uprawniony do kontaktów z oferentami jest mgr inż. Andrzej Siemiński.

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną napisem: „Przetarg na budowę kanalizacji sanitarnej w Ustroniu Hermanicach w ul. Agrestowej” należy złożyć w siedzibie zamawiającego: Urząd Miejski, Ustron, Rynek 1, pokój nr 33 - Wydział Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami.

Termin składania ofert upływa dnia **30.04.1999 r. o godz. 9.00.** Otwarcie ofert nastąpi dnia **30.04.1999 r. o godz. 13.30** w siedzibie zamawiającego, pok. 24. (sala posiedzeń).

Postępowanie będzie prowadzone z zachowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki ustawy o zamówieniach publicznych oraz zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO - HANDLOWE
LEGIERSKI
ROK ZAŁOŻENIA 1964

NOWO OTWARTY PUNKT WYPOSAŻENIA ŁAZIENEK
 SZEROKI WYBÓR INSTALACJI GRZEWczyCH I SANITARNYCH
USŁUGI INSTALACYJNE DORADZTWO TECHNICZNE
RATY ! TRANSPORT GRATIS!
3% dla posiadacza kuponu
RABAT
WISŁA, ul. 1 Maja 23, tel./fax 855 21 19
 poniedziałek - piątek 7⁰⁰ - 17⁰⁰, sobota 7⁰⁰ - 13⁰⁰
ZAPRASZAMY!

SZANOWNI PAŃSTWO
 Uprzejmie informujemy, że worki do segregacji śmieci
DOSTARCZA BEZPŁATNIE
 Zakład Usług Komunalnych i Mieszkaniowych
 w Ustroniu, przy ul. Konopnickiej 40; tel. 854-52-42.
 Proszę zadzwonić i uzgodnić termin odbioru worków.

Jednocześnie przypominamy, że zapelnione
 worki z surowcami
 wystawiać Państwo obok swoich kubłów
 na śmieci w drugim terminie odbioru śmieci.
 Za oddany pełny worek otrzymacie
 w tym samym dniu worek do zbierania surowców wtórnych.



DZIEŃ ZIEMI

Obchodzony w dniu 22 kwietnia Dzień Ziemi, to wspaniała okazja, by oczyścić ustroniskie lasy, rowy, jary, potoki czy parki z pozostałych po zimie śmieci.

Co roku wiosną odbywa się generalne sprzątanie Ustronia. Do tej pożytecznej akcji włączają się nie tylko służby miejskie. W akcji tej można uczestniczyć w sposób zorganizowany lub indywidualny - sprzątając w swoim najbliższym otoczeniu.

W dotychczasowych akcjach sprzątania Ustronia brała udział głównie młodzież szkolna, członkowie Polskiego Klubu Ekologicznego, sportowcy uczestniczący w marszobiegu na Czantorię, a także osoby prywatne.

Mamy nadzieję, że podobnie jak w ubiegłych latach, tegoroczna akcja będzie się cieszyć popularnością wśród mieszkańców.

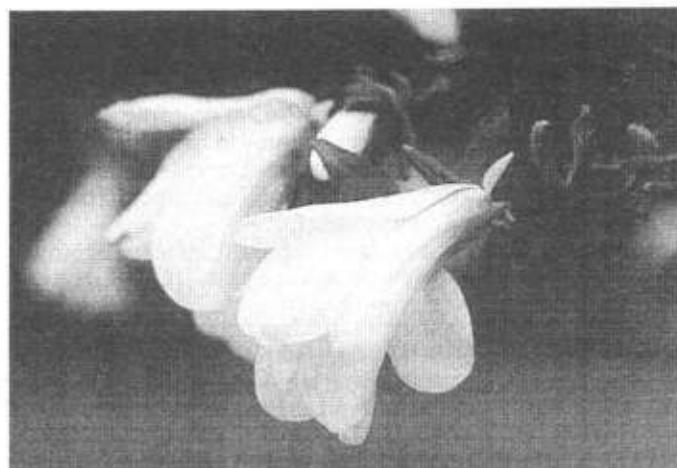
Wszystkich chętnych do wzięcia udziału w akcji, informujemy, że worki foliowe na śmieci, można będzie otrzymać w Zakładzie Usług Komunalnych i Mieszkaniowych w Ustroniu, przy ul. Konopnickiej 40 (tel. 854-52-42) i tam należy zgłaszać miejsca składowania pełnych worków, w celu ich sprawnego odebrania przez ZUKiM.

Gazela
 Biuro Turystyczne Ustronie ul. 3 Maja 26,
 tel. 854-23-54, tel.kom. 0-601 468 413

GAZELA
 Oferujemy wynajem autokarów
 od 28 do 48 miejsc
 na wycieczki szkolne, krajowe i zagraniczne.
 Posiadamy wymagane koncesje na kraj i zagranicę
 oraz dodatkowe ubezpieczenia (OC, NW).

PRZEWozy DO ŚLUBÓW
 biały pontiac z klimatyzacją

nowo otwarty Sklep „Kesja”
KOSMETYKI, PERFUMY, CHEMIA
 zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰
 soboty od 9⁰⁰ do 13⁰⁰
 niedziele od 9³⁰ do 13⁰⁰
 Ustronie, ul. Daszyńskiego 10 (dawne kino)



Fot. W. Suchta

PRZETARGI

Zarząd Miasta Ustronia, Rynek 1, tel. 854-26-09
 ogłasza przetarg nieograniczony

NA BIEŻĄCE UTRZYMANIE ULIC I DRÓG W USTRONIU
 Wymagany termin realizacji zamówienia: 1999 r.
 Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego, pok. 32 w godz. od 8.00 do 14.00 w dni robocze (tel. 854-26-09). Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Ustroniu (II piętro, pok. 32) w terminie do **23.04.1999 r. do godz. 9.00.**

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona: „Przetarg - bieżące utrzymanie dróg”.
 Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Naczelnik Wydziału IGG mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 854-26-09).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie UM, w sali sesyjnej nr 24, w dn. **23.04.1999 r. o godz. 11.00.**

Zarząd Miasta Ustronia, Rynek 1, tel. 854-26-09
 ogłasza przetarg nieograniczony na:

REMONT NAWIERZCHNI CHODNIKA PRZY UL. 3 MAJA
 Wymagany termin realizacji zamówienia **25.06.1999 r.**
 Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego, pok. 32 w godz. od 8.00 do 14.00 w dni robocze (tel. 854-26-09).
 Cena formularzy: 10 zł.
 Zamkniętą kopertę oznaczoną napisem: „Przetarg - chodnik ul. 3 Maja”, zawierającą ofertę, należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Ustroniu (pok. 32) w terminie do **23.04.1999 r. do godz. 9.00.**

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Naczelnik Wydziału IGG mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 854-26-09).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie UM, w sali sesyjnej nr 24, w dn. **23.04.1999 r. o godz. 14.00.**

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W postępowaniu mogą brać udział oferenci spełniający wymogi określone w ustawie o zamówieniach publicznych oraz w informacji o warunkach zamówienia.

SZANOWNI MIESZKAŃCY!

Prosimy nie wrzucać do worków
 i do kontenerów do zbiórki makulatury
 drobnych papierków, opakowań z masła,
 kartonów z soków, worków nylonowych.



KLĘSKA PO WALCE

Kuźnia Ustroń - Koszarawa Żywiec 0:1 (0:1)

Przed meczem piłkarze i kierownictwo KS „Kuźnia Ustroń” spotkali się z dyrektorem Zakładów Kuźniczych Janem Wasiem. Dyrektor, przed laty zawodnik Koszarawy, stwierdził, że ma rozdartą duszę. Postanowił jednak jedną połowę kibicować Koszarawie, drugą Kuźni. Zakłady Kuźnicze są głównym sponsorem klubu.

— Oczywiście nie jest to sport zawodowy, ale rozrywka dla ludzi i trzeba to popierać — mówi J. Waś. — Dla środowiska jest ważne, że pielęgnuje się tradycję. Kiedyś był to klub zakładowy, teraz raczej odchodzi się od takiej formuły, jednak staramy się w miarę możliwości pomagać. Poza tym zobowiązuje nas nazwa - Kuźnia Ustroń. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to sport amatorski, dlatego nie żądamy jakichś specjalnych osiągnięć. Uważam, że gra w lidze okręgowej jest wystarczająca. Zresztą klubu na wyższy poziom rozgrywek nie byłoby chyba stać. Każda wyższa liga wiąże się ze znacznymi kosztami, a małe środowiska mają przeważnie kłopoty z finansowaniem takiej drużyny.

Punktualnie o godz. 16 rozpoczął się mecz. Pochmurna, bezwietrzna pogoda sprzyjała piłkarzom. Wynik spotkania został ustalony już w trzeciej minucie. Kuźnia zaatakowała i niestety została skontrowana. Szybki atak Koszarawy, dośrodkowanie i precyzyjna główka kończą się bramką dla gości. Niestety więcej goli w tym meczu nie padło. Gra toczyła się głównie w środku pola o czym najlepiej świadczy ilość oddanych strzałów - siedem przez Koszarawę i sześć przez Kuźnię. W całym meczu podstawowym błędem Kuźni była zbyt duża ilość niecelnych podań. Praktycznie grano tylko do przodu, nawet gdy tam nie było ani jednego zawodnika mogącego przejąć podanie. Tylko raz się zdarzyło, że Kuźnia rozgrywając piłkę zdecydowała się ją wycofać. Zawodnicy Koszarawy okazali się szybsi w bezpośrednich pojedynkach, a ich przewaga wzrostu sprawiała, że nie mieli kłopotów z dośrodkowaniami Kuźni. Mimo wszystko, uczeni trzeba stwierdzić, że przez całe spotkanie obie drużyny walczyły o każdy metr boiska. Dopiero ostatni kwadrans meczu przyniósł zdecydowaną przewagę ustrońskim piłkarzom. Praktycznie gra toczy się już wyłącznie na połowie Koszarawy. Z linii pola karnego silny strzał **Marcina Hołubowicza** mija o kilkanaście centymetrów lewe okienko bramki Koszarawy. W chwilę później w sytuacji sam na sam znajduje się **Wojciech Krupa**, strzela mocno prosto w bramkarza. W sumie okazało się, że piętnaście minut naporu to za mało, by pokonać drużynę Koszarawy. Mecz nie najlepiej sędziował **Jacek Byrski**. Arbitrowi kilkakrotnie zdarzało się przemykanie oka na faule. Jego niezdecydowanie, można było zauważyć, gdy sędzia próbował ustawić w przepisowej odległości mur Koszarawy przy rzucie wolnym wykonywanym przez Kuźnię. Jego propozycja, by mur odsunął się spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem, więc sędzia pokornie podbiegł do piłki i wycofał ją o dwa metry. Ciekawe jak by zareagował, gdyby z kolei nakrzyczyli na niego piłkarze Kuźni. Chyba musiałby anulować wolnego.

Po meczu powiedzieli nam:

Trener Koszarawy **Bogdan Warzecha**: — Wreszcie po dwóch latach przełamaliśmy się i wygraliśmy z Kuźnią. Do tej pory walczyliśmy o utrzymanie, teraz drużyna zmobilizowała się i zaczęła coś grać. Dzisiaj był to typowy mecz walki. Moim zdaniem Kosza-



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

rawa zasłużyła na zwycięstwo jedną bramką. My mieliśmy trzy sytuacje strzeleckie, Kuźnia jedną. Sądzę że dla obu drużyn należą się słowa uznania. Było to dobre widowisko, widać było męską walkę. Nasza drużyna jest bardzo młoda. Średnia wieku to dwadzieścia lat. Nie należymy jeszcze do najlepszych, ale będziemy się starali powalczyć. Uchodzący za najlepszą drużynę Ceramed nie powinien łatwo z nami wygrać. Przed rokiem odebraliśmy im awans. Teraz będzie to mój pojedynek z Ceramedem. Wcześniej trenowałem BBTS, później przez pół roku właśnie Ceramed, więc to też mój osobisty pojedynek. Na razie gramy o wysokie miejsce w tabeli, ale za rok, dwa, ta drużyna może awansować. Wcześniej trenowałem rezerwy Ruchu Chorzów, a teraz, po przeprowadzeniu się do Bystrej trenuję od kilkunastu lat miejscowe drużyny. Zresztą z Kuźnią mam też osobiste porachunki. Gdy byłem trenerem w Komorowicach, to właśnie Kuźnia odebrała mi awans z „A-klasy” do „okręgówki”.

Kierownik drużyny Kuźni **Marian Żebrowski**: — Generalnie z gry zespołu możemy być zadowoleni. Zawodnicy grali z pełnym zaangażowaniem, może sędzia nie patrzył na nas przychylnym okiem. Jednak było kilka sytuacji, gdzie powinien gwizdać na naszą korzyść, niestety nie czynił tego. Wynik mówi sam za siebie, przegraliśmy i z tym trzeba się pogodzić. Była okazja jeszcze w końcówce na wyrównanie. Remis, choć to tylko jeden punkt, zawsze jest lepiej odbierany przez kibiców. Zawodnicy Koszarawy przewyższali nas wzrostem i graniem górnych piłek niewiele dawało. Teraz można szukać wielu przyczyn takiego wyniku i na pewno trener i zawodnicy muszą przeanalizować grę naszego zespołu. **Wojciech Suchta**

1.	Komorowice	60	79-11
2.	Śrubiarnia	41	39-23
3.	Oświęcim	39	40-14
4.	Koszarawa	39	43-25
5.	Strumień	35	33-29
6.	Kaczyce	33	32-24
7.	Kęty	33	38-49
8.	Sucha B.	29	26-27
9.	Kuźnia	28	40-37
10.	Wieprz	28	42-46
11.	Chybie	26	30-32
12.	Kleczka	26	25-28
13.	Porąbka	26	28-34
14.	Węgierska G.	26	30-54
15.	Wadowice	22	34-53
16.	Chelmek	19	34-47
17.	Brenna	17	21-56
18.	Pisarzowice	16	28-53

RESTAURACJA
Colonia
SPORT HOTEL

Tel.: 8542 111
Jak zadzwonisz !!
Otrzymasz dokładną recepturę

Filet z lososia ze szparagami w sosie szafranowym, ziemniaki "purre" zapiekane. Terina warzywna. Przepis na 4 - osoby

Składniki:
80 dkg. losos
100 ml. olej
sól, pieprz, 50 g. szparagi

Sos:
200 ml. śmietana 36%
50 ml. białe wino, 1g. szafran
sól, pieprz, 20 g. fisch stock

Filetujemy lososia. Bardzo dokładnie sprawdzamy, czy zostały usunięte wszystkie środkowe ości. Następnie dodaj trochę soli i białego pieprzu. Smażymy około 20 min. na lekkim ogniu. W końcowej fazie smażenia dodajemy szparagi 2 szt/1-os. Podsmażamy. **Życze Smaczne**

ZBIERAJ PRZEPISY WEŻ UDZIAŁ W KONKURSIE **Szef kuchni Leszek Pyszny**

Wesela Bankiety Konferencje

SPORT HOTEL Colonia ul. Wczasowa 9, Ustroń - Jaszowiec tel.: 033 - 8542 111



Będą reprezentować Śląsk w Warszawie. Fot. W. Suchta

SUKCES BESKIDU

Przez dwa dni, 6 i 7 kwietnia, na boisku w Nierodzimiu trampkarze walczyli o tytuł najlepszej śląskiej drużyny w piłce nożnej. Losy pierwszego miejsca rozstrzygnęły się już pierwszego dnia, kiedy to spotkały się dwie najlepsze drużyny - Beskidu Skoczów i Odry Wodzisław. Wygrał Beskid 2:1. Mecz miał dramatyczny przebieg. Jeszcze w ostatnich minutach Odra egzekwowała rzut karny, a remis dawał tej drużynie zwycięstwo w całym turnieju. „Jedenastkę” świetnie obronił bramkarz Beskidu zapewniając swej drużynie zwycięstwo. Beskid będzie reprezentował Śląsk na finale ogólnopolskim. Drugie miejsce zajęła Odra Wodzisław, trzecie Małapanew Ozimek i czwarte Sparta Lubliniec.

— Sprawiliśmy chyba naszym kibicom ze Skoczowa radość — mówi trener chłopców z Beskidu Edward Mistal. — Faworytem bez wątpienia była Odra i nasze zwycięstwo jest dla niektórych niespodzianką. Teraz jedziemy na turniej ogólnopolski do Warszawy. Już teraz jesteśmy co najmniej ósmą drużyną w kraju. Jak będzie w Warszawie, zobaczymy. Spróbujemy powalczyć o dobre miejsce. Oczywiście najcięższy był mecz z Odrą, wynik ważył się do ostatnich minut. Chłopcy trenują trzy razy w tygodniu, dobrze układa się współpraca z rodzicami, którzy rozumieją, że lepiej gdy ich dzieci spędzają czas na boisku niż w barach i dyskotekach.

— Turniej jest sponsorowany przez firmę Nike — informuje Jacek Goralczyk, główny organizator reprezentujący OZPN Katowice. — Grają chłopcy rocznika 1984 z całej Polski. Początkowo są to mistrzowie okręgów, później makroregionów, w końcu turniej finałowy, w którym spotkają się mistrzowie ośmiu makroregionów. Mieszkaliśmy w Wojskowym Ośrodku „Beskid” w Hermanicach, gdzie zapewniono nam wszechstronną opiekę. Ci chłopcy dopiero zaczynają swoją przygodę z piłką i wszystko zależy od nich, od tego ile pracy włożą w treningi. Jako trener koordynator makroregionu z niektórymi chłopcami się już spotykam, są objęci opieką, uczestniczą w obozach szkoleniowych. Teraz czekamy na konfrontację Beskidu z siedmioma mistrzami makroregionów. (ws)

POZIOMO: 1) okrywa drzewo, 4) zwierzęca buźka, 6) zbiornik na paliwo, 8) wodni ratownicy je tworzą, 9) drzewo miododajne, 10) chrząka w chlewie, 11) Indianin meksykański, 12) pociski karabinowe, 13) cennik opłat, 14) państwo afrykańskie, 15) wśród krokodyli, 16) czysty dochód, 17) mnogość, 19) Gabriela zdrobniale, 20) pierwszy polski aparat fotograficzny.

PIONOWO: 1) rok na ścianie, 2) forma stroju państwowego, 3) nasz Bałtyk, 4) ogłaszane dla wyłonienia wykonawcy, 5) kuzynka kruka, 6) rozbójnictwo, 7) sprzedaje odpustowe cacka, 11) powab, czar (wspak), 13) sakwa, masek, 14) polski zespół rockowy „Mr ...”.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 30 kwietnia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 12
PRZEBIŚNIEGI

Nagrodę 30 zł otrzymuje **Małgorzata Śliwka** z Ustronia, ul. Źródlana 6. Zapraszamy do redakcji.

Witejcie!

Podziwicie się ani my się nie nazdali, a już mómy po śwyntach. Jako to prawióm: „Co dobre honym sie kónczy”. Nie wiyw jako Wy gaździnki, ale jo sfuczałach sie strasznućnie przī robocie przed śwyntami. Pucowani łokiyn, myci delin, warzyni, pieczyni - wszycoko na moji głowie. Nale dejcie pokuj! Ludzi w chałupie pełno, a do roboty żodnego.

Prowda, że ponikiedy jak dziwczce chyci sie jaki roboty, a widzym, że mo do tego dwie lewe ryncce, tóż wołym jóm przegnać, a zrobić se to honym i po swojemu, nale przeca wszyckimu nie nastarczym, dyc już też móm swoji roki.

Tóż możne se kiery pomyśli, na cóż babo jowejczysz, dyc se możesz po śwyntach spocznoć. Nale katać tam! Dyc przeca wiosna za łoknym, słoneczko grzeje, tóż trzeja mi siać kapuste, abo sałot, coby mieć swoji flanki, dyc na targu przeca łacno nic nie kupisz. Łóńskigo roku isto trzi razy sadziłach flanki, kapuste a kaleruby, bo mi dycki to cosik zeżrało. Darymno ta gospodarka, nale tak se myślę, choć roboty moc na wiosne, tóż aspón wygrzejem na słónczku stare klepeta, bo fórt mie cosi picho w norcie, abo jak sie zegnym, tóż mie tak dziubnie w kubie, że nielza wydzierzeć. Jako to prawióm: „staroś, nie radoś”. Nale jakosi sie dzierzym, fót sie szmatłóm tam i haw, jak to na chałupie.

Tóż mómy po śwyntach, nale ani sie nie łobezdrzymy, a bydzie moj, a tam zaś śwynta, a że piyc babek ani murzinów isto nie bydymy, tóż se kapke spocznymy, czego i Wóm życzym roztomile, zagónione ustrónioczki

Jewka

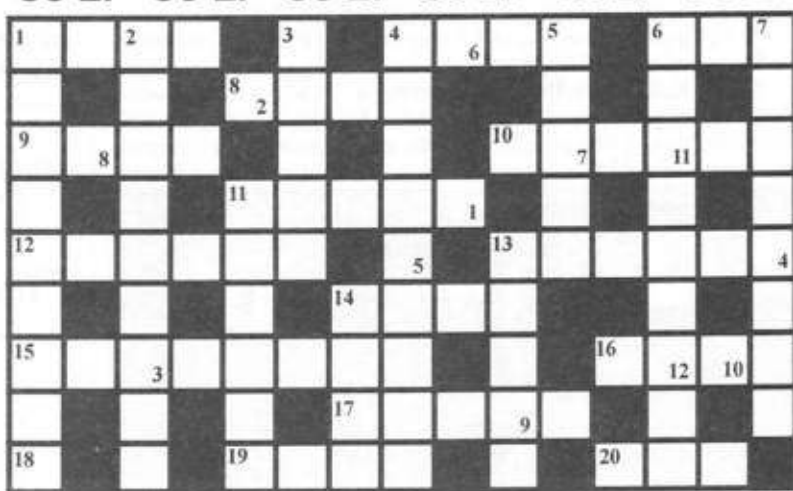
Chcemy Państwa zaprosić na pokaz SPRZĘTU DO MASAŻU

Możecie się Państwo
wymasować i zmierzyć
sobie ciśnienie krwi
nieodpłatnie.

PP Uzdrowisko Ustron
ul. Sanatoryjna 5
przy Klubie Kuracjuszy
w godz. od 10.00 do 17.30

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRÓŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerogatywowania, dokonywania skrótoów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy „MONO”, Cieszyń, ul. Macierzy Szkolnej 3/25, tel. 851-86-86. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olszaka 5, tel. 8510-543, fax 8511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 8.4.99 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 15.4.99 r.